



W Łucku odbył się polsko-ukraiński festiwal filmowy У Луцьку відбувся польсько- український кінофестиваль

23-25 w Łucku trwał Pierwszy Polsko-Ukraiński
Wędrujący Festiwal Filmowy „Bo!”

**Takiego w Łucku jeszcze
nie było**

Festiwal powstał dzięki inicjatywie przedstawicieli polskiej i ukraińskiej sztuki filmowej. Głównym jego zadaniem jest rozwój współpracy w zakresie sztuki filmowej.

Organizatorami festiwalu byli polski reżyser filmowy Andrzej Kępiński i „Studio Bo”, kijowska wytwórnia filmowa „Baticska” (w osobie jej dyrektora Władę Korolkową i wykonawczego dyrektora festiwalu, kreatywnego producenta wytwórni filmowej „Baticska” Dmytra Iwanowa). Festiwal dostał wsparcie ze strony Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej oraz Łuckiej Rady Miejskiej.

Otwarcie festiwalu odbyło się 23 września w Pałacu Kultury m. Łucka. Z powitalnym słowem do gości festiwalu zwrócili się mer m. Łucka Mykoła Romanuk, Andrzej Kępiński, Władę Korolkowa i Dmytro Iwanow. „Otrzymałiśmy tu wsparcie Rady Miejskiej, dzięki temu wszystko było możliwe”, – zazna-czyła Władę Korolkowa, przemawiając do publiczności.

Program festiwalu składał się z produkcji filmowej obu krajów. Przedstawione zostały zwłaszcza polskie filmy pełnometrażowe, ukraińskie i polskie krótkometrażowe, filmy dokumentalne i amatorskie. Podczas festiwalu w Łucku

odbywały się spotkania z reżyserami. Można było na przykład wziąć udział w spotkaniu z Andrzejem Kępińskim, Grzegorzem Braunem, Piotrem i Dominikiem Matwiejczukami, Ołesem Saninym.

W ramach festiwalu pokazano pełnometrażowe polskie filmy, wśród nich: „Różyczka” (reż. Jan Kidawa-Błoński), „Operacja Dunaj” (reż. Jacek Głęb), „Kariera Nikosia Dyzmy” (reż. Jacek Bromski), „Hel” (reż. Kinga Dębska), „Kup teraz” (reż. Piotr Matwiejczyk), „Piotrek, trzynastego” (reż. Piotr Matwiejczyk), „Czarny” (reż. Dominik Matwiejczyk) i inne. Tylko dwa filmy („Różyczka” i „Hel”) były wcześniej wyświetlane na Ukrainie. Polskie filmy przedstawione zostały widzom z napisami w języku ukraińskim.

Oprócz tego, na festiwalu pokazano filmy z kolekcji Łuckiego Festiwalu Filmowego „Moje miasto – moje życie”. W ramach festiwalu zaplanowany był również pokaz filmów braci Illenków, zwłaszcza „Fuzhou”, „Pieśń lasu. Mawka”, „Wieczór Iwana Kupala” i retrospektywa filmów kijowskiego festiwalu filmowego „Otwarta Noc”.

Główne imprezy festiwalu odbywały się w kinach „Adrenalin” i „Promiń” oraz w Pałacu Kultury m. Łucka.

23-25 вересня у Луцьку відбувся Перший польсько-
український мандрівний кінофестиваль «Bo!».

Такого у Луцьку ще не було

Festiwal зародився з ініціативи польських та українських кінематографістів і основне його завдання – розширення співпраці у галузі кіно.

Головними організаторами фестивалю стали кінорежисер із Польщі Анджей Кемпінський та польська «Студія Bo!», київська кіностудія «Baticska» (в особі її директора Владі Королькової та виконавчого директора фестивалю, креативного продюсера кіностудії «Baticska» Дмитра Іванова). Ініціативу проведення фестивалю підтримали Польський інститут кіномистецтв та Луцька міська рада.

Відкриття фестивалю відбулося 23 вересня у Палаці культури м. Луцька. З привітальним словом перед гостями фестивалю виступили міський голова м. Луцька Микола Романук, Анджей Кемпінський, Влада Королькова та Дмитро Іванов. «Ми отримали тут підтримку міської ради, тільки завдяки цьому все стало можливим», – зазначила Влада Королькова, звертаючись до публіки.

Програма фестивалю складалася з кінопродукції обох країн. Представлено було, зокрема, польські повнометражні картини, українські та польські документальні, короткометражні, аматорські фільми. У ці

дні в Луцьку відбувалися зустрічі з режисерами. Можна було, зокрема, поспілкуватися з Анджеем Кемпінським, Гжегожем Брауном, Пьотром та Домініком Матвейчиками, Олесем Саніном.

У рамках фестивалю було показано повнометражні польські фільми, зокрема, «Ружичка» (Ян Кідава-Блонський), «Операція Дунай» (Яцек Гломб), «Кар'єра Нікося Дизми» (Яцек Бромський), «Ератум» (Марек Лехкі), «Хель» (Кінга Дембська), «Купи зараз» (Пьотр Матвейчик), «Пьотрек, тринадцятого» (Пьотр Матвейчик), «Чорний» (Домінік Матвейчик). Лише дві картини («Ружичка» і «Хель») раніше демонструвалися в Україні. Польські фільми були представлені публіці з титрами українською мовою.

Окрім того, на фестивалі було представлено фільми з колекції Луцького кінофестивалю «Мое місто – мое життя». У рамках фестивалю було заплановано також показ фільмів братів Ілленків, зокрема, «Фучжоу», «Лісова пісня. Мавка», «Вечір на Івана Купала» та retrospektyvu фільмів київського кінофестивалю «Відкрита ніч».

Основні заходи фестивалю відбувалися у залах кінокомплексу «Адреналін», кінотеатру «Промінь», Палаці культури міста Луцька.

**Дні польської культури
у Рівному
Dni Kultury Polskiej
w Równem**

У вересні кожного року Рівненщина стає місцем європейської інтеграції.

We wrześniu każdego roku Rówieński staje się miejscem integracji europejskiej.



str. 6

**Школа польоніних лідерів
Szkoła Liderów Polonijnych**

Meta projektu – розвиток лідерських здібностей польоніних дітяч.

Celem projektu jest rozwój kompetencji liderskich działaczy polonijnych.



str. 7

**Волинський шлях
єпископа Мороховського
Wołyńska droga biskupa
Morochowskiego**

Про нього гадують богослови та історики, хоча Ілля Мороховський був також визначним письменником.

Wspominają o nim teologowie i historycy, a jednak Eliasz Morochowski był także wybitnym pisarzem...

str. 8

**Габор та Даниленко
зустрілися з луцькими
студентами**

Gabor i Danylenko spotkali się z łuckimi studentami

Подібні літературні зустрічі акцентують увагу на інтелектуальній літературі. Podobne imprezy literackie zwracają uwagę na literaturę intelektualną.



str. 8

**Сланцевий газ для Польщі:
шлях позбавлення від
енергетичної залежності
Gaz łupkowy dla Polski: droga
do energetycznej niezależności**

Освоєння нетрадиційного газу вважається великою інновацією десятиліття.

Opanowanie nietradycyjnego gazu jest uważane za wielką innowację dekady



str. 10

**Наш
передплатний
індекс: 49053**

Zrobiono pierwszy krok

Zdaniem organizatorów festiwalu Łuck to miasto, które łączy Ukrainę i Polskę, położone niedaleko granicy i ma swoje tradycje i osiągnięcia, w tym w sztuce filmowej. Miasto aktywne współpracuje z Polską w wielu branżach, jednak w zakresie sztuki filmowej ciężko coś podobnego zauważyć.

– Współpracujemy w różnych dziedzinach kultury, ale sztuka filmowa pozostaje poza zakresem współpracy, – zaznaczył Dmytro Iwanow, – dlatego postanowiliśmy zrobić krok naprzód, żeby nie tylko dać artystom współpracować. To również pierwszy krok do tego, żeby polscy widzowie zobaczyli ukraińskie kino, a ukraińscy – polskie.

Organizatorzy festiwalu mianują go takim, co pokazuje ukraińskie filmy w Polsce i polskie na Ukrainie. Według ich planów Łuck powinien stać się bazą festiwalową, od której festiwal będzie wędrował do innych ukraińskich i polskich miast. Jak powiedział Dmytro Iwanow, w przyszłości planuje się zrobić również osobne spotkanie polskich i ukraińskich producentów filmowych.

– Wszystko rozpoczęło się dwa lata temu w Łwowie na festiwalu "KinoLew", gdzie poznałem Mychajła Illeńkę, – opowiada Andrzej Kępiński. – doszliśmy do wspólnych wniosków: my, Polacy, chcemy znać, co tu się odbywa, jaka jest ukraińska kultura, Ukraińcy też chcieliby się dowiedzieć, co odbywa się u nas. Postanowiliśmy, że spróbujemy zrobić taki wspólny festiwal, który będzie przyjeżdżał z ukraińskimi filmami z wizytą do nas, a my z polskimi filmami – do was. Na festiwalu w Rzeszowie pozna-

(Zakończenie. Początek na str.1)

łem Dmytra Iwanowa. Dziś jesteśmy tu i chciałbym, żeby Łuck stał się stolicą polskiej i ukraińskiej sztuki filmowej. Tu dla takiego przedsięwzięcia spełnione są wszystkie warunki – jest kultura i infrastruktura, czyli to co potrzebne.

...nie bez problemów

Dziś możemy z pewnością powiedzieć, że festiwal odbył się. Jednak nie bez problemów.

Na początek powiem, że część z tych imprez, które były zapowiedziane, zmieniła czas czy miejsce przeprowadzenia, co oczywiście miało swój wpływ na liczbę widzów na festiwalowych pokazach. „Monitor Wołyński” w nr 17 z 15 września 2011 roku też podawał informacje, którą dostał właśnie z rąk organizatorów, o tym, że otwarcie festiwalu odbędzie się 23 września o 19.00 w Zamku Lubarta, podczas gdy otwarcie pomyślnie odbyło się o 18.00 w Pałacu Kultury m. Łucka.

Musimy też przyznać się, że część imprez nie odbyła się. Zwłaszcza na prośbę reżysera Mychajła Illeńki film „Ten, Który Przeszedł Przez Ogień”, mający się stać największą premierą ukraińską na festiwalu, z powodów technicznych został zdjęty z programu festiwalu. Widzowie dowiedzieli się o tym dopiero podczas uroczystości otwarcia festiwalu. Tym, którzy przyszli do kina, został pokazany inny film reżysera – „Fuzhou”. Ten pokaz zaplanowany był na 24 września. Sam Illeńko na spotkanie z widzami, który zaplanowane było 24 września, nie przyjechał.

Niektóre pokazy nie odbyły się z powodu nieobecności widzów albo też dlatego, że część widzów wyraźnie się zdziwiła,

gdy się dowiedziała, że musi zapłacić za bilet (wejście na wszystkie imprezy festiwalu było oczywiście bezpłatne, ale żeby wejść na filmy pełnometrażowe, które pokazywane były w kinach „Adrenalin” i „Promiń”, trzeba było kupić bilet, cenę którego wyznaczało kino).

O przeanalizowanie festiwalu poprosiliśmy jego organizatora z polskiej strony – Andrzeja Kępińskiego, wykonawczego dyrektora festiwalu Dmytra Iwanowa i kierownika Działu Kultury Łuckiej Rady Miejskiej Tetianę Hnatiw. Krótkie wywiady z nimi można przeczytać w dzisiejszym numerze „MW”.

Od siebie dodamy: znaleźć minusy można zawsze i w każdej sprawie. Zrobić to najłatwiej. Trudno zauważyć to, co najważniejsze – festiwal mimo wszystko odbył się.

Odbyły się bardzo ciekawe imprezy, organizatorzy wykonali kolosalną pracę, ponieważ przywieźli do Łucka filmy z największych polek, organizowali spotkania ze znanymi polskimi dokumentalistami. Zrobiono bardzo ważny pierwszy krok w organizacji takiego festiwalu w dodatku w organizacji go na Wołyniu, który zawsze był wielokulturowy, co właśnie mogliśmy zobaczyć na wystawie fotografii Jolanty Stopki („MW” podaje o tym informację w tekście „I co dalej?”).

Kultura zawsze służyła sprawie poznawania prawdy i zniesienia granic, chyba dlatego na pytanie zadane dyrektorowi kijowskiej wytwórni filmowej „Batiskauf” Władę Korolkowej „Czy będzie ciąg dalszy festiwalu?” usłyszeliśmy optymistyczną odpowiedź: „Obowiązkowo”!

Natalia DENYSIUK

Перший крок зроблено

На думку організаторів фестивалю, Луцьк – це місто, яке єднає Україну і Польщу, розташоване поруч із кордоном, має свої традиції та здобутки, в тому числі у кінематографі. Співпраця з Польщею налагоджена у багатьох галузях, проте у галузі кінематографії її важко зауважити.

– Ми співпрацюємо у різних сферах культури, але кінематограф лишився поза межами співпраці, – зазначив Дмитро Іванов, – тому ми вирішили зробити крок назустріч, щоб не просто дати митцям попрацювати разом. Це також перший крок до того, щоб польські глядачі побачили українське кіно, а українські – польське.

Організатори фестивалю характеризують його як такий, що показує українське кіно в Польщі і польське кіно в Україні. Луцьк, згідно з їхніми планами, має стати фестивальною базою, з якої фестивалю мандруватиме до інших українських та польських міст. За словами Дмитра Іванова, у майбутньому планується зробити також окрему ділову зустріч польських та українських кіновиробників.

– Усе розпочалося два роки тому у Львові на фестивалі «КіноЛев», де я познайомився з Михайлом Ілленком, – розповідає Анджей Кемпінський. – Ми дійшли до спільних висновків: нам, полякам, цікаво знати, що тут відбувається, якою є українська культура, українці теж хотіли б довідатися, що діється у нас. Ми вирішили, що спробуємо зробити такий спільний фестиваль, який буде приїжджати з українськими фільмами в гості до нас, а ми з польськими фільмами – до вас. На фестивалі у Жешові ми познайомилися із Дмитром Івановим. Сьогодні

(Закінчення. Початок на 1-й сторінці)

ми тут і я мрію, щоб Луцьк став столицею польського і українського кіно. Тут є всі умови для цього. Є культура, інфраструктура, тобто необхідні для цього умови.

...не без проблем

Сьогодні ми можемо впевнено сказати, що фестиваль відбувся. Проте не менш впевнено можна стверджувати – не без проблем.

Для початку зазначимо, що частина з тих заходів, які анонсувалися, змінили час чи місце проведення, що, звичайно, вплинуло на кількість присутніх на заходах фестивалю. «Волинський Монитор» у № 17 за 15 вересня 2011 року теж подавав інформацію, яку отримав, власне, від організаторів, про те, що відкриття фестивалю відбується 23 вересня о 19.00 у Луцькому замку, тоді як відкриття успішно відбулося о 18 годині у Палаці культури м. Луцька.

Мусимо теж визнати, що частина заходів не відбулася. Зокрема, на прохання режисера Михайла Ілленка фільм «Той Хто Проїшов Крізь Вогонь», який мав стати найбільшою прем'єрою українського фільму на фестивалі, через технічні проблеми був знятий із показу, про що було оголошено лише під час відкриття фестивалю. Увазі глядачів, які прийшли у кінотеатр на цю картину, було представлено іншу картину режисера – «Фучжоу», показ якої планувався у суботу, 24 вересня. Сам Ілленко на зустріч із глядачами, яка була запланована 24 вересня, теж не приїхав.

Деякі покази не відбулися через відсутність глядачів або через те, що у частині глядачів викликала подив те, що за перегляд потрібно заплатити (вхід на всі заходи фестивалю

був, звичайно, безкоштовний, але на перегляд художніх фільмів, які демонструвалися у кінокомплексі «Адреналін» та кінотеатрі «Промінь», вхід був за ціною, яку виставляє кінотеатр на будь-які інші фільми, що демонструє у себе).

Проаналізувати плюси та мінуси фестивалю ми попросили його організатора з польської сторони – Андрея Кемпінського, виконавчого директора Дмитра Іванова та начальника управління культури Луцької міської ради Tetianу Hnatiw. Короткі інтерв'ю з ними можна прочитати у нашій редакції «ВМ».

Від себе додамо: знайти недоліки можна завжди і у кожній справі. Це зробити – найлегше. Найважчим є помітити те, що найважливіше – фестиваль таки відбувся. Відбулася маса дуже цікавих заходів, організатори виконали колосальну роботу, оскільки привезли до Луцька роботи з найвищих полиць кінематографу, можна було зустрітися з відомими польськими документалістами. Зроблено дуже важливий перший крок в організації такого фестивалю та ще й в організації його на Волині, яка завше об'єднувала багато культур, що, власне, ми могли побачити на виставці фотографій Іоланти Стопки («ВМ» повідомляє про це у матеріалі під назвою «І що далі?»).

Культура завжди служила у справі пізнання правди і стирання кордонів, тому на поставлене запитання директора київської кіностудії «Батискаф» Владі Корольковій «Чи фестиваль будуть організувати і надалі?» ми почули оптимістичну відповідь: «Обов'язково!».

Наталія ДЕНИСЮК

Andrzej Kępiński: „Zrodziła się idea wyprodukować wspólny film o Wołyniu”

Rozmowa z głównym organizatorem oraz pomysłodawcą Polsko-Ukraińskiego Wędrującego Festiwalu Filmowego Andrzejem Kępińskim.

– Andrzej, jak powstała ta idea, żeby zorganizować festiwal?

– Dwa lata temu zostałem zaproszony na Festiwal „KinoLew” w Łwowie, gdzie poznałem Mychajła Illeńkę, który też był gościem festiwalu. Rozmawiając z nim doszliśmy do bardzo podobnych wniosków, że jakiś dziwny kordon jest zbudowany, przez który nie przechodzi kultura polska na Ukrainę oraz kultura ukraińska do Polski. Polak niewiele wie o muzyce Ukraińców. Ukraińcin musi wygrać konkurs „Eurowizja”, żeby zaistniał w świadomości Polaków. Czy musi stać się Rewolucja Pomarańczowa, żeby w radiu można było posłuchać „Razom nas багато”. A na co dzień nic. Taka sytuacja dotyczy obydwóch kultur i narodów. To również dotyczy sfery filmów, z którą jesteśmy związani. Chociaż dużo polityków wypowiada się o wymianie kulturalnej, jednak faktycznie jej nie ma. Raz na rok coś się zdarzy. Jakis film lub dwa pokażą w Kijowie i koniec polskiego kina na Ukrainie. A w Polsce praktycznie nic nie pokazują, bo nie ma ukraińskich filmów. Oczywiście, że na Ukrainie jest znacznie trudniej wyprodukować film niż w Polsce. Dlatego poddałem pomysł Mychajłowi Illeńce i dogadaliśmy się, aby zrobić obywatelską inicjatywę i zorganizować taki festiwal. Mychajło zgodził się zostać Przewodniczącym Rady Programowej Festiwalu. Do rady weszli Władę Korolkowa, jako dyrektor Batiskafu i Dmytro Iwanow, jako dziennikarz

oraz osoba promująca. Dołączył do nas pisarz Jurij Andruchowycz, redaktor naczelny „Dziennika Kijowskiego” Stanisław Panteluk, reżyser Piotr Żukowski, redaktor naczelny miesięcznika „Kino” Andrzej Kolodyński. Powstała taka grupa napędowa, która zaczęła działać.

– Czy zrodził się wtedy pomysł, gdzie ten festiwal ma się odbyć?

– Nie, był tylko pomysł zrobić go wędrującym. Zeby po stronie ukraińskiej podróżował z przewagą polskich filmów i po stronie polskiej z przewagą ukraińskich filmów. Czerwiliśmy szukać miejsca dla pierwszego miasta, gdzie utworzyłibyśmy ten festiwal. Myśleliśmy o polskim Kazimierzu, ukraińskiej Kachowce. Jednak w Kazimierzu baza materialna jest droga. W ubiegłym roku na festiwalu filmowym w Rzeszowie spotkałem Dmytra Iwanowa i były vice-prezydent miasta Łucka, obecny tam Anatolij Parchomiuk, zaprosił nas do waszego miasta. Polski Instytut Sztuki Filmowej przyjął naszą inicjatywę z wielkim zainteresowaniem. I otrzymaliśmy od nich pomoc merytoryczną i finansową.

– Proszę powiedzieć o plusach i minusach festiwalu.

– Na festiwalu przeżyłem dwa szoki. Pierwszy to dla mnie niezrozumiane, dlaczego w dzień festiwalu dowiedziałem się, że tu nie będzie premiery filmu Illeńki, pod który ułożyliśmy program. Drugi to, że otrzymaliśmy zaproszenie od vice-prezydenta miasta Łuck na przyszły rok. To znaczy, że nie było tak źle skoro władze miasta chcą, żeby nasz festiwal istniał nadal. Teraz będę mówił o samych plusach. Najważniejszym plusem jest kapitał. W sposób niespodziewany zdobyłem nowych sojuszników, przyjaciół. Również dziękuję redakcji „MW”, że daliście nam

Анджей Кемпінський: «Народилася ідея створити спільний фільм про Волинь»

Rozmowa z głównym organizatorem та ініціатором Першого польсько-українського мандрівного фестивалю Анджеем Кемпінським.

– Анджее, як виникла ідея організувати фестиваль?

– Два роки тому я був запрошений на львівський фестиваль «КіноЛев», де познайомився із Михайлом Ілленком, котрий також був гостем фестивалю. Розмовляючи із ним, ми дійшли до спільних подібних висновків, що виник якийсь дивний кordon, через який не перетікає польська культура в Україну, а українська культура – в Польщу. Поляк мало знає про українську музику. Українець мусить витрати конкурс «Євробачення», щоб почати існувати у свідомості поляків. Або мусить статися Помаранчева революція, щоб по радію можна було почути «Разом нас багато». А на щодень – нічого. Така ситуація стосується обох культур і народів. Також стосується сфери фільмів, із якою ми пов'язані. Хоч багато політиків говорять про культурний обмін, проте фактично його не існує. Раз на рік щось станеться, якийсь один або два фільми покажуть у Києві і на цьому завершується польське кіно в Україні. У Польщі взагалі нічого не показують, бо немає українських фільмів. Звичайно, що в Україні значно важче зробити фільм, аніж у Польщі. Тому я подав імпulсь Михайлові Ілленку і ми домовилися організувати громадянську ініціативу і самим провести фестиваль. Михайло погодився стати Головою програмної ради фестивалю. До ради увійшли Влада Королькова як директор «Батискафу», Дмитро Іванов як журналіст і особа, котра популяризує імпрезу, до нас до-

лучився письменник Юрій Андрухович, головний редактор видання „Dziennik Kijowski” Stanisław Panteluk, режисер Пйotr Жуковский, головний редактор місячника «Кіно» Анджей Колодінський. З'явилася ініціативна група, яка почала діяти.

– Чи тоді народився задум, де має відбуватися фестиваль?

– Ні, лише виникла ідея зробити його мандрівним. Щоб по українській стороні він мандрував із перевагою польських фільмів, а по польській стороні – із перевагою українських фільмів. Почали шукати місце для першого міста, де б відкрили фестиваль. Думали про польський Казімеж, українську Кachowку. Однак у Казімежі занадто дорога база для фільмів. У минулому році на кінофестивалі у Жешові я зустрів Дмитра Іванова і там колишній заступник міського голови Луцька Анатолій Пархом'юк запросив нас до вашого міста. Польський інститут кіноіндустрії сприйняв нашу ініціативу із великим зацікавленням. Ми отримали від них істотну допомогу, в тому числі й фінансову.

– Прошу розповісти про плюси та мінуси фестивалю.

– Під час фестивалю я був двічі шокований. Вперше, коли лише у день фестивалю довідався, що тут не відбувається прем'єра фільму Ілленка, під який ми уклали програму. Вдруге, коли отримали запрошення від заступника міського голови приїхати наступного року знову. Отже, не так і погано було, якщо влада міста хоче, щоб наш фестиваль існував надалі і тепер говоримо про виключно про плюси. Найважливішим плюсом є капітал. Несподівано я здобув тут нових союзників, друзів. Також дякую редакції «ВМ», що надали можливість

можливою представлення нашого фестивалю. По-заставно до нас однієї з представників міста затишя і Дома Культури, велике зацікавлення було з боку журналістів. Ніestety було мало widzów. Dzięki фестивалю wyprodukowaliśmy 13 bloków filmowych. Każdy blok to 2 godziny. Mamy 10 filmów fabularnych przetłumaczonych, z napisami, zgodnie z przepisami ukraińskimi są przygotowane do emisji telewizyjnej. To jest wielki kapitał do rozmów z dystrybutorami. Strategicznie nasze zaistnienie jest początkiem drogi ku rozpowszechnianiu polskiego kina na Ukrainie oraz ukraińskiego kina w Polsce. Tetiana Hnatiw, szefowa wydziału kultury Rady miejskiej w Łucku oraz kierownictwo miasta, zaprosili nas w czerwcu następnego roku, aby wziąć udział jako goście z filmem w imprezie plenerowej, która odbędzie się na Zamku Łuckim.

- Znaczący, że zaczął się prawdziwy dialog polsko-ukraiński.

- Oczywiście. Także zrodziła się idea wyprodukowania wspólnego filmu o Wołyniu. Dobrze by było zrobić ten film na następny festiwal.

- Wtedy następny krok to wspólny film o Chełmszczyźnie i Podlasiu.

- Trzeba o tym mówić. Kto wypędził naprawdę tych ludzi? A był to Stalin i ci, którzy byli u niego na służbie.

- Jako Polak, jak oceniasz ukraiński kinematograf? Na ile on może być interesujący dla Polski?

- Z tym jest problem, bo nie ma aktualnej produkcji na Ukrainie. Jest wielka przepaść między Polską a Ukrainą. W Polsce powstały dwie grupy twórców: jedna to postPRŁowska, która mocno się trzyma, druga to wielka siła, pokolenie młodych ludzi. Są to Matwiejczukowie, Żukowski, mój syn, inni, którzy robią bardzo profesjonalne kino. Jest alternatywa, rośnie konkurencja i jest z czego wybierać. Ja mam ze sobą kilkanaście filmów polskich, które przez brak czasu nie mogłem pokazać na festiwalu. Mamy propozycję repertuaru już na przyszły rok. Natomiast na Ukrainie nie ma takiego ruchu, nie ma produkcji ukraińskiego kina. Wielką nadzieją jest wreszcie utworzony Instytut filmowy na Ukrainie. Spodziewam się, że w końcu będą te filmy. Słyszałem, że oni nawet mają budżet, który przewidyuje 16 filmów pełnometrażowych.

Rozmawiał Walenty WAKOLUK

Dmytro Iwanow: „W przyszłym roku planujemy przedstawić ukraińskie kino w Polsce”

Dmytro Iwanow reprezentuje wytwórnię filmową „Batyskaf”, która razem ze Studiem „Bo” są założycielami i inicjatorami Pierwszego Polsko - Ukraińskiego Filmowego Festiwalu „Bo”. Z nim – wykonawczym dyrektorem Festiwalu z ukraińskiej strony, rozmawialiśmy o genezie, istocie, plusach i minusach tego artystycznego przedsięwzięcia.

- Kiedy zrozumieliście, że coś takiego warto zrobić?

- W zeszłym roku spotkałem Andrzeja Kępińskiego w Rzeszowie podczas Dni Ukraińskiej Kultury. Rozmawialiśmy o tym, że faktycznie nie istnieje współpraca między ukraińskimi i polskimi filmowcami – tak wynikała idea takiego festiwalu. Stojący obok nas zastępca mera Łucka Anatolij Parchomiuk zaproponował przeprowadzenie festiwalu w Łucku. Zaczęliśmy wstępne przygotowania. Dostaliśmy nieduże wsparcie finansowe od Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, a także wsparcie od Łuckiej Rady Miejskiej.

- Jaki jest stopień finansowania przez stronę ukraińską takich inicjatyw? Dlaczego tak się dzieje? Przez brak zrozumienia, pieniędzy, brak tradycji współpracy, czy może jakieś przeciwdziałanie?

- Mam doświadczenie w organizacji festiwalu i doświadczenie w kontaktach z państwowymi instytucjami w sprawie finansowania projektów artystycznych i dobrze wiem, jak ciężką jest współpraca z państwem w tej dziedzinie.

- Pan Halpachczy dostaje takie finansowanie? (Andrzej Halpachczy – dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Filmowego „Molodist”, - red.)

- On, chociaż jest osobą znaną i doświadczoną, również dostaje finansowanie ze strony państwa nieregularnie, nie w terminie i w mniejszym zakresie od wymaganego zapotrzebowania. Natomiast my, zdajemy sobie sprawę, że robimy to po raz pierwszy i nie mając za sobą „historii”, nie możemy liczyć na państwowe dofinansowanie. My, jako organizatorzy, żeby nie prosić państwo, stworzyliśmy niewielki budżet – oderwalimy część środków od produkcji naszych filmów. Co jest prawdą, że dostaliśmy konsultację od Państwowej Agencji Filmowej Ministerstwa Kultury, z której wynikało, że jest zainteresowanie takim festiwalem, lecz nie jest możliwym natychmiastowe finansowanie. Muszę oddać należne uznanie Pani Katerynie Kopylowej - Prezes-

- Wszystkiego razem. My w Kijowie to wszystko już przeraźliśmy.

- Jaki jest cel Festiwalu?

- Mamy dwa cele. Pierwszy – zaznajomienie polskiego i ukraińskiego widza z filmami swoich krajów, ponieważ zupełnie się nie znamy w tej sferze. Polskie Kino – to corocznie prawie 30 pełnometrażowych filmów, które otrzymują międzynarodowe odznaczenia i maksimum uwagi polskiego widza. Jednym z takich jest film „Śluby Panieńskie”, który obejrzało ponad milion widzów. Ta liczba dla filmu ukraińskiego w Ukrainie pozostaje nierealna. Taką ilość widzów mogą zebrać u nas tylko hollywoodzkie blockbustery. Drugi nasz cel – wspólna produkcja filmowa. Większość polskich filmów jest realizowana w kooperacji. I nie brak na to środków finansowych, i nie strona finansowa jest najwęższą, ale dotarcie do szerokiej widowni. Wspólna produkcja daje możliwość większego audytoryum.

- Może nie warto przedstawiać dla szerokiej widowni wszystkich filmów, a postępować w ten sposób: dla widza „wtajemniczonego”, powiedzmy dla młodzieży akademickiej, pokazywać filmy dokumentalne, zaś masowe i ciekawe filmy fabularne dawać dla wszystkich...

- Tak, racja. Musimy z tym się liczyć. Mieliśmy trzy miejsca wybrane na zasadzie kompartmentowego pokazu. Rzeczywiście, niezbędna jest i akcja promocyjna. Na spotkaniu z Olesiem Saninym omawialiśmy idee założenia Klubu Filmowego, który, jak się okazało, istniał w Łucku już wcześniej. Członkowie takiego klubu mogliby przeprowadzać kampanię informacyjną.

- Jakie wrażenia pozostawia Festiwal?

- Otrzymałmy doświadczenie i maksymalną przyjemność z kontaktu z ludźmi. Ludzie byli przyjemni i gościnni.

Rozmawiał Walenty WAKOLUK

przedstawił nasz festiwal. Poztywnie do nas postawili przedstawnicy władzy miasta z Pałacu Kultury, wielkie zaцікаwienie było z боку журналістів. Хоча, на жаль, було мало глядачів. Завдяки фестивалю ми підготували 13 кіноблоків. Кожен блок є двогодинним. Маємо 10 перекладених художніх фільмів, із написами, підготовленими згідно із українськими правилами до телетрансляції. Це великий капітал для rozmów z dystrybutorami. Strategicznie nasze istnuвання – це почatok drogi поширення польського kina w Ukrainie та українського kina u Polщі. Tetiana Hnatiw, керівnik wydziału kultury w Łucku, dyrektor miasta, zaprosili nas w czerwcu następnego roku також взяти участь у якості гостей із фільмом у плернерній імпрезі, яка пройде у Луцькому замку.

- Отже, розпочався справжній польсько-ukraiński діалог.

- Звичайно. Також народилася ідея створити спільний фільм про Волинь. Добре було б зробити цей фільм до наступного фестивалю.

- Тоді наступний крок – це спільний фільм про Холмщину та Підляшшя?

- Треба про це говорити. Хто насправді вигнав

тих людей? Це був Сталін і ті, хто служив у нього.

- Як поляк, яку оцінку можете дати українському кінематографу? Наскільки він може бути цікавим для Польщі?

- Із цим є проблема, оскільки в Україні немає актуального виробництва. Існує велика прірва між Польщею та Україною. У Польщі з'явилися дві групи творців: одна – це постПНРівська, яка міцно стоїть на ногах, друга – це велика сила, покоління молодих людей. Це Матвейчико, Жуковський, мій син, інші, котрі роблять дуже професійне кіно. Є альтернатива, росте конкуренція і є з чого вибрати. Маю із собою кільканадцять польських фільмів, які через брак часу не зміг показати на фестивалі. Маємо пропозицію репертуару вже на наступний рік. Натомість в Україні немає такого руху, немає виробництва українського kina. Велика надія на нарешті утворений Інститут кінематографії України. Сподіваюся, що врешті будуть ті фільми. Чув, що вони навіть мають бюджет, який передбачає виготовлення 16 повнометражних фільмів.

Розмовляв Валентин ВАКОЛУК

Дмитро Іванов: „У наступному році ми плануємо представити українське кіно в Польщі”

Дмитро Іванов представляє компанію „Batyskaf”, яка разом зі Студією «Bo» є засновником та ініціатором Першого польсько-ukraińskiego мандрівного кінофестивалю «Bo!». З ним, як з виконавчим директором фестивалю з української сторони, ми розмовляли про витоки, сутність, плюси та мінуси цього мистецького заходу.

- Коли з'явилось розуміння того, що щось подібне варто зробити?

- Рік тому ми зустрілися з Андреем Кемпінським на Днях української культури у Жешові. Зайшла мова про те, що фактично немає співпраці між українськими та польськими кінематографістами, тож виникла ідея такого фестивалю. Поруч з нами стояв тодішній заступник міського голови Луцька Анатолій Пархом'юк, котрий запропонував провести його у Луцьку. Після цього ми почали підготовку фестивалю.

- Яким є досвід цього, першого, фестивалю, яким є його плюси та мінуси?

- Недостатня кількість глядачів...

- Чому так склалося, на Твою думку?

- З однієї сторони, недостатня кількість інформації. Але з'ясуванням недоліків – це окрема робота для нашої команди. Є також певна проблема тут, у Луцьку, з якою я зіткнувся. Наприклад, на один із показів, на мою думку, повинно було прийти багато глядачів. Мова йде про футбольних вболівальників та фільм «Кібол», який розповідає про польських фанів. Проте ті, хто прийшов до «Промеяна», побачили, що вартість входу на показ – 15 гривень. Іх це зупинило. Це приклад того, що навіть, коли інформація спрацювала, люди не заохотили платити гроші.

- Можливо, під час таких перших фестивалів, промодційних, вхід має бути безкоштовним?

- Ми з вами стоїмо зараз перед Палацом культури, де відбувався концерт симфонічної музики чудового виконавця з Іспанії та місцевого симфонічного оркестру. Квитки коштували 40-50 гривень і зала була заповнена. Ми не займаємося благодійністю, але й не збираємося на цьому заробляти. Якщо для людей якась мистецька річ цікава, вони повинні розуміти, що ця річ має певну собівартість і вони повинні зробити крок назустріч.

- Дється про відсутність

Держкіно, котра зацікавилася, зокрема, тим, щоб просувати українське кіно у Польщу. В наступному році ми плануємо представити українське кіно у Польщі за українські гроші.

- У яких містах плануєте зробити покази?

- Ми ще не плануємо конкретно, але точно не обійдеться без того, щоб поїхати до міста, де ця ідея зародилася, тобто до Жешова. Була думка, щоб зробити також імпрезу у Вроцлаві, можливо, також у фестивалній столиці Польщі – Казимежі Дольному.

- Яким є досвід цього, першого, фестивалю, яким є його плюси та мінуси?

- Недостатня кількість глядачів...

- Чому так склалося, на Твою думку?

- З однієї сторони, недостатня кількість інформації. Але з'ясуванням недоліків – це окрема робота для нашої команди. Є також певна проблема тут, у Луцьку, з якою я зіткнувся. Наприклад, на один із показів, на мою думку, повинно було прийти багато глядачів. Мова йде про футбольних вболівальників та фільм «Кібол», який розповідає про польських фанів. Проте ті, хто прийшов до «Промеяна», побачили, що вартість входу на показ – 15 гривень. Іх це зупинило. Це приклад того, що навіть, коли інформація спрацювала, люди не заохотили платити гроші.

- Можливо, під час таких перших фестивалів, промодційних, вхід має бути безкоштовним?

- Ми з вами стоїмо зараз перед Палацом культури, де відбувався концерт симфонічної музики чудового виконавця з Іспанії та місцевого симфонічного оркестру. Квитки коштували 40-50 гривень і зала була заповнена. Ми не займаємося благодійністю, але й не збираємося на цьому заробляти. Якщо для людей якась мистецька річ цікава, вони повинні розуміти, що ця річ має певну собівартість і вони повинні зробити крок назустріч.

- Дється про відсутність

культури, розуміння...

- Все разом. Ми у Києві це вже пережили.

- Як мета фестивалю?

- Ми маємо дві мети. Перша – познайомити дві глядацькі аудиторії, польську та українську, з фільмами своїх країн, оскільки ми один про одного у цій сфері нічого не знаємо. Польське кіно – це майже 30 повнометражних ігрових картин щороку, які отримують міжнародні нагороди, отримують максимум уваги від польського глядача. Одну з картин, представлених на фестивалі, «Дівочі обгінці», у Польщі переглянув один мільйон глядачів. Ця цифра для українського кіно в Україні залишається неральною, стільки глядачів приходить у нас на голлівудські блокбастери.

- Друга мета – створити можливість для руху назустріч кінематографістам. Має бути копродукція – спільне виробництво фільмів. Переважна кількість польських фільмів створена у копродукції – то тому, що грошей не вистачає, а через те, що спільне виробництво дає можливість збільшити аудиторію.

- Можливо, не потрібно представляти фільми широкій аудиторії, а робити таким чином: для підготовленої аудиторії, наприклад, студентської молоді, давати документальні фільми, художні фільми вибрати такі, які є цікавими для всіх...

- Все правильно. Ми маємо це врахувати. У нас було три майданчики, де фільми демонструвалися за принципом зручності показу. Звичайно, потрібна промокампанія. Навіть на зустрічі з Олесем Саніним ми говорили про те, що добре було б зробити кіно клуб, який, виявляється, вже у Луцьку існував. Інформація могла б іти через членів такого клубу.

- Які враження від фестивалю?

- Ми отримали досвід і максимальне задоволення від спілкування з людьми. Люди були приємні та гостинні.

Розмовляв Валентин ВАКОЛУК

Брація Матвейчикowie – о своїх фільмах

Польські режисери показали лучанам filmy о handlu людьми і о польській wsi

W ramach Pierwszego Polsko-Ukraińskiego Wędrującego Festiwalu Filmowego „Bo!” odbywającego się w Łucku 23-25 września mieszkańcy miasta mieli unikalną możliwość spotkać się z młodymi polskimi reżyserami – Piotrem i Dominikiem Matwiczakami.

Na Wędrownym Festiwalu bracia przywieźli do Łucka swoje filmy – „Czarny” (reżyser – Dominik Matwiczak), „Piotrek, trzynastego” i „Kup teraz” (reżyser – Piotr Matwiczak).

Film „Kup teraz” Piotra Matwiczaka traktuje о так poważnym problemie globalnego społeczeństwa, jakim jest handel ludźmi. W filmie proceder ten odbywa się за pośrednictwem internetu.

– Główny bohater, w którego postać się wcieliłem, ma dużą kolekcję płyt DVD. Jednak pasji tej nie rozumie jego dziewczyna, kolekcja ta często bywa przyczyną nieporozumień i kłótni. Dziewczyna stale wypomina chłopakowi, że nie nic potrafi, potrafi wyłącznie zbierać swoje płyty, zamiast gromadzić pieniądze na mieszkanie. Wtedy zadaje głównemu bohaterowi pytanie: „Ile jestem dla Ciebie warta?” – opowiadał podczas spotkania Piotr Matwiczak. Żeby pokazać, ile warta jest dziewczyna, wystawia ją на aukcję internetową.

Zgodnie з сценарием filmu główny bohater współdziała з swoimi kolekcjonującym książki i mającym taki sam problem з swoją dziewczyną bratem. Pewnego razu, wypisując trochę за dużo bracia robią zdjęcia swoim pijanym dziewczynom i wystawiają obie panie на aukcję internetową, dodając podpis: „Młoda, sympatyczna, używana”. Następnego dnia chłopcy odkrywają, co zrobili, ale wycofać dziewczyn з licytacji już nie mogą – internetowa aukcja zaczyna żyć własnym życiem.

Warto zaznaczyć, że „Kup teraz” – to film з małym budżetem, zdjęcia kosztowały 6 tysięcy złotych (około 18 tysięcy hrywien). Od razu по zakończeniu produkcji film został sprzedany за 80 tysięcy złotych до rozpowszechniania на DVD. W tym samym roku wygrał на Festiwalu Filmów Komedycznych в Lubomierzu główną nagrodę jako „Najśmieszniejszy film sezonu” i zwyciężył в walce з profesjonalnymi filmami, budżet których wyniósł nawet 5 milionów złotych, – opowiadał Piotr Matwiczak. – Chcę powiedzieć, że mając dobry śmieszny pomysł i mało kasy można czasem zrobić lepszy film, niż posiadając duży budżet i mając znanych aktorów. Najważniejszy jest pomysł, tylko gdy jest on dobry film spotka się з pozytywnym odezwem widzów.

Kolejny film Piotra „Piotrek, trzynastego” to parodia amerykańskiego filmu „Piątek, trzynastego”.

– Pomysł на film zrodził się в марcu. W Internecie znalazłem ogłoszenie, że на Mazurach można wynająć dom i zarezerwować go на maj. W dwa tygodnie napisałem scenariusz filmu i zadzwoniłem до ekipy, żeby powiedzieć, że в maju zaczynamy на Mazurach kręcić film, jednocześnie można będzie odczapać – opowiedział о powstaniu drugiego filmu Piotr.

Scenariusz filmu, jak powiedział sam reżyser, jest „głupi” i polega на tym, że młodzież biega

po lesie i uciekać przed zabić. W tym filmie zagrała znana polska aktorka Weronika Rosati.

– Weronika зателефоновала до mnie, żeby spytać о mój poprzedni film i dowiedzieć się nad czym pracuję obecnie. Powiedziałem, że będę kręcił lekką komedię, в której ona chyba nie chciałaby zagrać. W dodatku nie jest to projekt komercyjny – budżet zaledwie 35 tysięcy złotych (około 100 tysięcy hrywien). Zdziwiłem się, kiedy Weronika odpowiedziała, że zawsze marzyła о grze в takim filmie, а gdyby забрали pieniądze, то она готова jest wyłożyć swoje – przypomniał sobie Piotr Matwiczak. – Tak Weronika Rosati została współproducentem filmu „Piotrek, trzynastego”.

Film „Czarny” Dominika Matwiczaka różni się od filmów jego brata. Jest poważny, życiowy, dramatyczny i oparty głównie на фактах. „Czarny” opowiada о prawdziwej polskiej wsi без nadmiernych upiększeń, które często można zobaczyć в serialach.

– To film о zwykłym życiu zwykłej młodzieży на zwykłej polskiej wsi, która pokazana jest з innej niż zazwyczaj strony – jako nieprzytulna i nieprzyjazna. Miałem niedawno prezentację в jednym małym miasteczku i obawiałem się tego, jak mój film zostanie odebrany. Na pokaz filmu przyszły stare babcie, które по jego obejrzeniu powiedziały, że pokazałem nagą prawdę – opowiedział на spotkaniu Dominik Matwiczak. – Pokazywałem ten film także в Nowym Jorku. Tam powiedziano mi, że amerykańska wieś podobna jest до naszej, życie wygląda podobnie, – dodał Dominik.

Nazwa filmu jest dosyć symboliczna. Czarny то kolor zła i satanizmu, ale jednocześnie czarnymi nazywają duchownych. W filmie то wszystko przeplata się. W dodatku Czarny то przydomek głównego bohatera.

– Oczywiście nie oznacza то, że wszystkie wieś są podobne. Jest to raczej epizod з życia, – dodał Dominik. – Możecie to zrozumieć, gdy obejrzyjecie film.

Polscy reżyserzy zauważyli także, że в Polsce jest bardzo mało ukraińskich filmów, а te, które są, pojawiają się з opóźnieniem. Piotr Matwiczak wyraził nadzieję, że EURO 2012 zbliży oba narody, а Dominik dodał, że warto zastanowić się nad produkcją wspólnego ukraińsko-polskiego filmu, mamy przecież wspólną historię.

Брати Матвейчики – про зйомки своїх фільмів

Польські режисери показали лучанам кінострічки про проблеми торгівлі людьми і польського села.



Брати Матвейчики

смішніший фільм сезону” і обійшов професійні фільми, бюджет яких становив 5 мільйонів złotych, – розповів Пётр Матвейчик. – Я веду до того, що, маючи хорошу і смішну ідею, з невеликими коштами можна зробити кращий фільм, аніж з великим бюджетом і відомими акторами. Головне – це ідея, тоді фільм знайде свої позитивні відгуки у глядачів.

Наступний фільм Пётра „Пётрек, тринадцатого” – це фільм-пародія на американську стрічку «Пятница, тринадцатое».

– Ідея фільму виникла у березні. В Інтернеті я знайшов оголошення, що на Mazurach здаються в оренду будинки і зарезервував дім на травень. За два тижні написав сценарій, зателефонував до своїх друзів і сказав, що ми починаємо знімати фільм на Mazurach, під час якого можна буде і відпочити, – розповів про ідею другого фільму Пётр.

Сценарій фільму, як сказав сам режисер, був «дурнуватим» і полягав у тому, що молодь буде багати по лісі і втікати від убивці. У цьому фільмі знялася відома польська актриса Вeronіка Росати.

– Вeronіка зателефоновала мені, щоб запитати як справи з попереднім фільмом і над чим я працюю зараз. Я пояснив, що буду знімати легкий комедійний фільм, у якому навряд чи вона хотіла би зіграти. Та й стрічка некомерційна. Бюджет всього 35 тисяч złotych (близько 100 тисяч гривень). На моє здивування, Вeronіка відповіла, що завжди мріяла знятися у подібному фільмі, а якщо не вистачає грошей, то вона готова ще й докласти, – пригадав Пётр Матвейчик. – Так Вeronіка Росати стала співпродюсером фільму «Пётрек, тринадцатого».

Фільм «Чорний», який відзняв Домінік Матвейчик, відрізняється від кінострічок його брата. Він серйозний, життєвий, драматичний і спирається на життєві факти. Так, у «Чорному» йдеться про справжнє польське село без надмірних прикрас, які часто показують у серіалах.

– Це фільм про звичайне життя звичайної молоді у польському селі. Тут польське село показане з іншого боку, зсередини, не затишене і не правильне. Нещодавно я мав презентацію в одному маленькому містечку і боявся як народ сприйме мій фільм. На показ стрічки прийшли старенькі бабці, які після його перегляду сказали, що я показав голу правду, – розповів на зустрічі Домінік Матвейчик. – Також я показував цей фільм у Нью-Йорку, там сказали, що у їхньому селі все так само. Мовляв, США – також католицька країна, де віруючі люди ходять до церкви у вихідні, а буденне життя виглядає так само.

До речі, назва фільму досить символічна. Адже чорний – це колір зла і satanizmu, але, водночас, чорними називають священників. У фільмі це все переплітається. До того ж, Чорний – це прізвисько головного героя.

– Звісно, це не означає, що всі села саме такі. Це, швидше, епізод із життя, – додав Домінік. – Ви зрозумієте, якщо його подивитесь.

Наостанок польські режисери зауважили, що у Польщі дуже мало українських фільмів, а ті, що є, з'являються із запізненням. Пётр Матвейчик висловив сподівання, що Євро-2012 більше зближить обидва народи, а Домінік додав, що варто задуматися над виробництвом спільного українсько-польського фільму, адже у нас велика спільна історія.

Тетяна Гнатів: «Ми почали спілкуватися мовою польсько-українського кінематографу»

Перший польсько-український мандрівний кінофестиваль «Бо!» відбувався за підтримки Луцької міської ради. Ми попросили начальника управління культури Луцької міської ради Тетяну Гнатів відповісти на кілька запитань стосовно фестивалю.

– Пані Тетяно, волинський глядач виявився не до кінця переконаний у кінематографічній пропозиції організаторів фестивалю...

– Волинський глядач не зовсім був поінформований про те, що буде відбуватися. Такий масштабний проект готувати потрібно, як мінімум, рік.

– Миська рада гостинно прийняла фестиваль у Луцьку. Але яким чином ми повинні переконувати і залучати аудиторію?

– Ми маємо добру аудиторію і у нас достатньо людей високого інтелектуального рівня, аби осягнути і польський, і український кінематограф. Проте було недостатньо реклами. Лише напередодні були анонсовані фільми, які незнайомі українському глядачеві, зокрема, й лучанам. Варто такі фільми анонсувати завчасно, необхідно обговорити також вартість квитка, враховуючи можливість мешканців Луцька. Потрібно звернути також увагу на інтелектуальне перенасичення нашої публіки, тому що поруч із фестивалем кіно у Луцьку відбувався фестиваль театрів,

присвячений 140-річчю Лесі Українки та 100-річчю написання драми-феєрії «Лісова пісня».

– Якими є плюси та мінуси фестивалю?

– Плюс у тому, що ми почали спілкуватися мовою польсько-українського кінематографу. У цьому напрямку уже протоптали першу стежку. А бути першопрохідцями, погодьтеся, завжди складніше. Надалі, думаю, буде продовження співпраці, в якому форматі, це вже інше питання. Ми будемо зустрічатися і обговорювати наші спільні наміри. Переконана, що такі проекти потребують, окрім організаційних, ще й фінансових вкладень.

– Чи є потреба у продовженні цього проекту?

– Звичайно, є. Потрібно обмінюватися культурою, мистецтвом, думками, ідеями. Прикладом організації та успішного проведення такого фестивалю є кінофестиваль у Казимежі Дольному, гостем якого я мала приємність бути неодноразово.

Розмовляв Валентин ВАКОЛЮК

Tetiana Hnatiw: „Zaczęliśmy rozmawiać w języku polsko-ukraińskiej sztuki filmowej”

Pierwszy Polsko-Ukraiński Wędrujący Festiwal Filmowy „Bo!” uzyskał wsparcie Łuckiej Rady Miejskiej. Poprosiliśmy kierownika Działu Kultury Łuckiej Rady Miejskiej Tetianę Hnatiw o odpowiedź na kilka pytań dotyczących festiwalu.

– Pani Tetiano, wołyński widz okazał się nie do końca przekonany do propozycji filmowej organizacji festiwalu...

– Wołyński widz nie do końca był poinformowany o tym, co będzie się odbywało. Projekt, który odbywa się na tak wielką skalę, przygotowywać trzeba co najmniej przez rok.

– Rada Miejska gościnnie przyjęła Festiwal w Łucku. Ale w jaki sposób musimy przekonywać i przyciągać widzów?

– Mamy dobrych widzów - w wystarczająco wysokim stopniu inteligentnych ludzi, żeby mogli zrozumieć i polskie, i ukraińskie filmy. Było jednak za mało reklamy. Dopiero w przededniu pokazów zapowiedziane zostały filmy, które nie są znane ukraińskiemu widzowi, zwłaszcza łuczaczom. Takie filmy trzeba promować wcześniej, konieczne należy też porozmawiać o cenach biletów, biorąc pod uwagę możliwości mieszkańców Łucka. Trzeba również zwrócić uwagę na intelektualne przesylenie naszej publiczności, ponieważ jednocześnie z festiwalem

filmowym w Łucku odbywał się festiwal teatrów, poświęcony 140-leciu urodzin Leci Ukrainki i 100-leciu napisania przez nią dramatu „Pieśń lasu”.

– Jakie były plusy i minusy festiwalu?

– Plus w tym, że zaczęliśmy rozmawiać w języku polsko-ukraińskiej sztuki filmowej. Stawiamy pierwsze kroki w tym kierunku, a być pierwszym zawsze jest trudno. Myślę, że będziemy dalej współpracować, w jakim formacie - to już inne pytanie. Będziemy się spotykać i omawiać nasze wspólne plany. Jestem przekonana, że takie projekty oprócz wysiłków organizacyjnych potrzebują także wydatków finansowych.

– Czy jest sens realizować dalej ten projekt?

– Oczywiście, że tak. Trzeba wymieniać się osiągnięciami, opiniami i pomysłami w dziedzinie kultury i sztuki. Przykładem organizacji i udanego przeprowadzenia podobnego festiwalu jest festiwal filmowy w Kazimierzu Dolnym, gościem którego miałam przyjemność być nie jeden raz.

Rozmawiał Walenty WAKOLUK

I co dalej?

Tak zatytułowana została wystawa fotografii, przedstawiająca zdjęcia dziennikarki-fotoreporterki Jolanty Stopki, powstałe w czasie prac nad filmem Andrzeja Kepińskiego „Tropami Pawła Jasienicy Rzeczpospolita Trojga Narodów. Srebrny wiek” oraz książką „Po obu stronach Dniestru”.

Prezentowane na wystawie zdjęcia pochodzą z lat 2004-2010. Możemy na nich zobaczyć zabytkowe obiekty w Jazłowcu, Podzameczku, Żółkwi, Haliczu, Olesku, Zwańcu, Złoczowie, Chocimiu, Łucku, Krzemieńcu, Międzybużu, Zbarażu, Barze, Kamieńcu Podolskim, Czerwonogrodzie, Czortkowie, Brzeżanach, Tulczynie, Podhorcach, Buczaczu, Ostrogu, Wiśniowcu i innych miejscowościach.

– Największym przeżyciem był dla mnie Tulczyn, ponieważ poznałam go z dwóch źródeł - jeżdżąc po tych wszystkich obiektach, ale także poprzez bardzo ciekawą lekturę Jerzego Łojka, który

pisuje o Tulczynie, o czasach Potockich, o czasach rozbiorów Polski. - mówi Jolanta Stopka.

Autorka zdjęć przyznała, że z niektórych budynków, zamków, pałaców i innych obiektów bardzo trudno wydobyć było piękno, należało się wiele nachodzić, spojrzeć na nie z drugiej strony.

– Przygotowując tę wystawę, specjalnie szukałam zdjęć zabytków nie bardzo znanych w Polsce czy na Ukrainie. - tak Jolanta Stopka opowiada o swojej wystawie, która odkrywa Ukrainę nie tylko Polakom, ale też Ukraińcom.

Natalia DENYSIUK

I що дали?

Tak називалася виставка, на якій було представлено світлина польської журналістки, фотокореспондентки Йоланти Стопки. Фотографії були виконані під час роботи над фільмом Анджея Кемпінського «Стежками Павла Ясеніци Річ Посполита трьох народів. Срібний вік» та книжки «По обидва боки Дністра».

Представлені на виставці фотографії з'явилися у 2004-2010 роках. Ми можемо тут побачити пам'ятки архітектури в Язловці, Підзамочку, Жовкві, Галичі, Олеску, Жванці, Золочеві, Хотині, Луцьку, Кременчуці, Збаражжі, Барі, Кам'янці-Подільському, Червонограді, Чорткові, Березанях, Тульчині, Підгірцях, Бучачі, Острозі, Винишівці та інших населених пунктах.

– Найбільш переживання у мене викликав Тульчин, оскільки я знайомила з ним з двох джерел - коли їздила по всіх цих об'єктах та читаючи про Тульчин, про часи Потоцьких,

про період поділів Польщі, - сказала Йоланта Стопка.

Вона також розповіла, що з деяких будівель, об'єктів, замків, палаців дуже важко було «вигнати» на поверхню красу, потрібно було допряче находитися, щоб побачити їх інакше.

– Готуючи цю експозицію, я спеціально відбирала фотографії пам'яток, які не дуже відомі в Польщі чи в Україні, - так Йоланта Стопка розповідає про свою виставку, яка відкриває Україну не тільки полякам, але й українцям.

Наталія ДЕНИСУК

Польська преса про Україну

Ukraina uzgodniła z UE zasadnicze kwestie ws. wolnego handlu

Ukraina i Unia Europejska uzgodniły zasadnicze kwestie umowy o powołaniu strefy wolnego handlu i zakończeniu negocjacje w tej sprawie do połowy października - poinformował szef ukraińskiej delegacji ds. rozmów o strefie, Walerij Piatnycki.

Umowa o strefie wolnego handlu jest częścią negocjowanej, szerokiej umowy stowarzyszeniowej Ukraina-UE. Kijów oczekuje, że dokumenty w tej sprawie zostaną parafowane w okresie polskiej prezydentury w UE. Zapowiedź zakończenia rozmów w tym terminie znalazła się w projekcie deklaracji za szczytu Partnerstwa Wschodniego w przyszłym tygodniu w Warszawie.

Na początku września podczas nieformalnego spotkania szefów MSZ państw UE w Sopocie stowarzyszeniowej będą kontynuowane. Niepokój w UE wywołuje przede wszystkim aresztowanie i proces głównej ukraińskiej opozycjonistki, byłej premier Julii Tymoszenko. Niektóre kraje - jak Francja - apelują, by w związku z jej sprawą odwieść zakończenie negocjacji nad umową.

Przeciwego zdania jest Polska, która pełni obecnie półroczne przewodnictwo w Radzie UE. Warszawa chce, by negocjacje zakończyły się właśnie podczas jej prezydentury i prowadziła zabiegi dyplomatyczne, by to umożliwić.

Polska Agencja Prasowa, 24 września 2011 roku

Україна погодилась із ЄС основні засади стосовно вільної торгівлі

«Україна та Європейський Союз узгодили основні засади договору про створення зони вільної торгівлі і завершать переговори у цій справі в середині жовтня», - повідомив керівник української делегації у справах переговорів про створення зони Валерій П'ятиницький.

Договір про зону вільної торгівлі є частинною обговорюваного широкого договору про асоційоване членство Україна-ЄС. Кіїв очікує, що документи у справі будуть завізовані у період польського головування у ЄС. Оголошення про завершення переговорів у цей час розміщено у проекті декларації саміту «Східне партнерство», який відбудеться на наступному тижні.

На початку вересня, під час неформальної зустрічі керівників МЗС країн ЄС у Сопоті, було оголошено рішення про те, що незважаючи на занепокоєння станом демократії в Україні, розмови про асоційоване членство будуть продовжені. Передусім, занепокоєння у ЄС викликає арешт і судовий процес проти головного українського опозиціонера, колишньої Прем'єр-міністр України Юлії Тимошенко. Деякі держави, такі як Франція, апелюють, щоб у зв'язку із цією справою відкласти закінчення переговорів стосовно договору.

Польща, яка нині перейняла піврічне головування у Раді ЄС, дотримується іншої думки. Варшава хоче, щоб переговори закінчилися саме під час її головування, а також проводить дипломатичні процедури, щоб це стало можливим.

Polska Agencja Prasowa, 24 вересня 2011 року

Студенти chcą ustąpienia ministra oświaty

Do niewielkiej potyczki między milicją a studentami doszło w piątek w centrum Kijowa, gdzie młodzież domagała się ustąpienia znanego z antyukraińskich poglądów ministra oświaty Dmytra Tabacznyka.

Około stu studentów zebrało się w piątek przed południem w centrum Kijowa z zamiarem przemarszerowania przed siedzibę tzw. klubu Rady Ministrów, gdzie obradowali szefowie europejskich resortów oświaty. Naprzeciw młodzieży stanęli funkcjonariusze „Berkuta”, którzy zagroździ jej drogę.

Studenti wyrwali się z milicyjnego kordonu dopiero wówczas, gdy na miejscu zjawili się deputowani parlamentarnej opozycji. Ich mediacje doprowadziły do tego, że młodzież pozwolono na marsz, jednak nie dotarł on do wcześniej zaplanowanego celu, lecz zatrzymał się z dala od miejsca, gdzie odbywał się zjazd ministrów oświaty.

Gazeta.pl, 23 września 2011 roku

Студенти хочуть відставки міністра освіти

Невелика сутичка сталася між міліцією та студентами у п'ятницю в центрі Києва, де молодь вимагала відставки відомого своїми антиукраїнськими поглядами міністра освіти Дмитра Табачника.

Близько сотні студентів зібралось у п'ятницю перед обідом у центрі Києва із наміром пройти маршем перед будинком т.зв. клубу Ради Міністрів, де засідали керівники європейських освітніх відомств. Проти молоді виступили представники «Беркуту», загороживши дорогу.

Студенти звільнилися від міліційних кордонів після того, як на місце прибули депутати парламенту від опозиції. Їхні переговори привели до того, що молодь провела марш, що правда він не досяг попередньо запланованої цілі, а затримався перед місцем, де відбувався з'їзд міністрів освіти.

Gazeta.pl, 23 вересня 2011 року

Gazowe ultimatum dla Ukrainy

Koncern Gazprom zgodził się obniżyć cenę gazu dla Ukrainy, jeśli jej władze zdecydują się na przystąpienie do unii celnej z Białorusią, Kazachstanem i Rosją.

Przystąpienie do unii celnej oznaczać będzie bowiem nieformalną zależność od rosyjskiego partnera i na pewno wywoła sprzeciw części społeczeństwa. Poza tym prezydent Ukrainy w ostatnich miesiącach próbował zacieśniać współpracę z Unią Europejską.

Rosyjscy przywódcy zdają sobie jednak sprawę z tego, że choć na razie Ukraina płaci wysokie rachunki za rosyjski gaz w terminie, to w kolejnych kwartałach wydatki na ten cel mogą być zubożcze dla budżetu tego kraju. Zatem skłonność do kompromisu ze strony władz w Kijowie powinna wzrosnąć.

Rzeczpospolita, 22 września 2011 roku

Газовий ультиматум Україні

Концерн «Газпром» погодиться знизити ціну газу для України, коли її влада вирішить вступити до митного союзу із Білоруссю, Казахстаном і Росією.

Вступ до митного союзу буде означати неформальну залежність від російського партнера і точно викличе спротив частини суспільства. Крім того, Президент України упродовж останніх місяців пробував посилити співпрацю із Європейським Союзом.

Російські лідери розуміють, що хоча Україна платити високі рахунки за російський газ вчасно, проте у наступні квартали витрати на газ можуть знизити бюджет цієї країни. Тому схильність до компромісу зі сторони влади у Києві повинна зрости.

Rzeczpospolita, 22 вересня 2011 року

Dni Kultury Polskiej w Równem

W wrześniu każdego roku Rówieńszczyzna tradycyjnie staje się miejscem integracji europejskiej, ponieważ Dni Kultury Polskiej są tutaj świętem przyjaźni słowiańskich narodów.

W Równem już od 16 lat działa Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Stanisława Władysława Reymonta. Właśnie do niego należy organizowanie życia lokalnych Polaków, gromadzenie miłośników kultury polskiej – tych, którzy uczą się języka polskiego, interesują się bogatym dziedzictwem narodu polskiego. Tak więc Dni Kultury Polskiej, które również organizuje Stowarzyszenie, już dawno zamieniły się w tradycyjne spotkania mieszkańców centrum obwodowego z przedstawicielami artystycznych środowisk z Polski. Po raz czternasty przedsięwzięcia kulturalne takie jak: wystawy, wycieczki, wieczory poezji polskiej czy koncerty, łączą oba narody europejskie, sprzyjają porozumieniu i poszanowaniu wspólnej historii.

Otwarcie Dni Kultury Polskiej w Równem rozpoczęło się od Wieczoru Poezji Polskiej, a finałem imprezy stał się koncert w obwodowym teatrze muzyczno-dramatycznym. Podczas oficjalnej części uroczystości, mieszkańców miasta i gości, powitali przedstawiciele władz obwodowych i miejscowych w Równem oraz urzędnicy polscy. Anna Wasilewska, wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego powiedziała: «Polska przywiązuje wielką wagę do współpracy ze swoim sąsiadem – Ukrainą. W naszych regionach jest dużo wspólnego – mamy duże diaspory: ukraińską i polską, które wspólnie mieszczą w pokoju i przyjaźni. Otóż dobre stosunki tworzą przede wszystkim nie politycy, a zwykli ludzie. Dlatego nasza współpraca, która trwa od 1994 roku, z powodzeniem będzie nadal się rozwijać». Władysław Bagiński, prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Równem, wręczył wyróżnienia aktywnym członkom organizacji.

Uroczysty koncert rozpoczął się od hymnu «Gaude Mater» w wykonaniu Rówieńskiego Chóru Muzyki Sakralnej «Serafin». Widzowie cieszyli się z występów zespołu tanecznego «Lajt» Pałacu Dzieci i Młodzieży w Równem, młodzieżowego zespołu pieśni «Faustyna», zespołów twórczych «Przyjaźń» i «Ziarenko», które są założone przy lokalnym Towarzystwie Kultury Polskiej. Wystąpili również młodzi artyści Stowarzyszenia. Marta Bagińska recytowała wiersz Czesława Miłosza, a pianistka Aleksandra Slesarczuk wykonała utwór muzyczny M. Sylwanskiego.

Ciekawym wydarzeniem dla widzów stał się kolejny przyjazd artystów z województwa warmińsko-mazurskiego. Tym razem kraina siedemnaście jezior i wiekiestych lasów została zaprezentowana przez Mazurski Zespół Pieśni i Tańca «Elk». Zespół «Elk», który składa się prawie z 80 tancerzy i muzyków, prezentował wczesniej kulturę polską na scenach Litwy, Niemiec, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Rosji, Turcji. W swoich występach tancerze przedstawili folklor różnych



regionów Polski. Mieszkańcy Równego mieli okazję do wspaniałej zabawy, słuchając śpiewu i oglądając tańce rodem z Mazowsza i Podlasia.

– Zainteresowane, uśmiechnięte twarze widzów i głośne oklaski dodały nam siły i optymizmu do współpracy i następnych występów w Równem – zauważył Piotr Witaszczyk, kierownik Mazurskiego Zespołu Pieśni i Tańca «Elk».



Koncert zakończył zespół jazzowy z Zabrze. Na tle perkusji, gitary basowej, klawiszy, melodyjnie brzmiały dźwięki saksofonu i trąby, które jakby zapraszały obecnych do tańca.

– Dni Kultury Polskiej są świętą możliwością, aby lepiej się zapoznać z Polską, zaprzyjaźnić się z naszymi polskimi rówieśnikami. Jest to również wspaniała okazja do rozpoznania się z dziełami literatury polskiej, różnorodnością muzyki i tańców – wymieniają się wrażeniami uczniowie i studenci z Równego.

Podczas Dni Kultury Polskiej miało miejsce jeszcze jedno niezwykle wydarzenie – obchody setnej rocznicy harcerstwa na Ukrainie i dziesiątej rocznicy drużyny harcerskiej «Wołyń». W Kościele Rzymskokatolickim św. Piotra i Pawła odbywano uroczystą liturgię, podczas której został poświęcony sztandar harcerski. Przedstawiciele Olsztyńskiego Stowarzyszenia Miłośników Wołynia i Polesia wraz z przedstawicielami zarządu województwa

warmińsko-mazurskiego, wręczyli go uroczysto rówieńskim harcerzom. Następnym punktem uroczystości, stała się procesja na cmentarz przy ulicy Lubnowskiej, gdzie są złożone szczątki polskich legionistów, którzy zginęli w walce o Równem w 1920 roku. Tam również znajduje się symboliczny grób głównego kapelana harcerskiego, księdza Mariana Łuzara, który zmarł od ran 13 września

1939 roku podczas bombardowania przez Niemców rówieńskiego dworca kolejowego. Drużyna harcerska «Wołyń», uczestnicy zespołu tanecznego «Elk», wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego, członkowie Stowarzyszenia Miłośników Wołynia i Polesia z Olsztyna, goście Dni Kultury Polskiej oraz mieszkańcy Równego uczcili chwilą ciszy tych, którzy pisali historię przykładem własnego życia.

Dla mieszkańców miasta, młodzieży szkół i uczelni, na których uczą się języka polskiego, Dni Kultury Polskiej są swoistym mostem, który łączy Rzeczpospolitą Polskę i Ukrainę w klimacie pokoju, pojednania i wzajemnego szacunku. Uroczystości stały się mostem, który świadomie jest budowany na rzecz integracji kultur i tradycji obu słowiańskich, duchowo bogatych narodów.

Tetiana KIJAK, Równe

Дні польської культури у Рівному

У вересні кожного року Рівненщина традиційно стає місцем європейської інтеграції, адже вже давно Дні польської культури тут стали святом дружби слов'янських народів.



У Рівному упродовж 16 років поспіль діє Товариство польської культури ім. Станіслава Владислава Реймонта. Саме воно організовує життя місцевих поляків, згуртовує навколо себе поціновувачів польської культури – тих, хто вивчає мову, цікавиться багатою спадщиною польського народу. Отож, Дні польської культури, що теж організовуються товариством, уже давно переросли у традиційні зустрічі мешканців обласного центру з представниками мистецьких кіл Польщі. Чотирнадцятий раз культурні заходи, виставки, екскурсії, вечори польської поезії, концерти єднають обидва європейські народи, сприяють порозумінню та шанобливому ставленню до спільної історії.

Відкриття Днів польської культури у Рівному розпочалося із вечора польської поезії, а кульмінацією свята став концерт в обласному музично-драматичному театрі. Під час офіційної частини урочистостей рівнян та гостей привітали обласні та міські керівники Рівного, польські посадовці. Анна Василевська, віце-маршалок Вармінсько-Мазурського воєводства зокрема сказала: «Польща надає велику вагу співпраці зі своїм сусідом – Україною. У наших регіонах є багато спільного – ми маємо великі діаспори: українську та польську, які живуть у мирі й злагоді. Отож, добрі стосунки творять насамперед не політики, а саме люди. Тому наша співпраця, що триває з 1994 року, буде з успіхом продовжуватися та розвиватися». Владислав Багінський, голова рівненського Товариства польської культури, нагородив грамотами активних членів організації.

Урочистий концерт розпочався гімном «Gaude Mater» у виконанні рівненського хору духовної музики «Серафін». Глядачів радували своїми виступами дитячий танцювальний ансамбль «Лайт» Палацу дітей та молоді Рівного, співочий молодіжний гурт «Фаустина», творчі колективи «Пшпязн» і «Зярен-

ко», які діють при місцевому Товаристві польської культури. Виступили також юні артисти Товариства: Марта Багінська декламувала вірш Чеслава Мілоша, а піаністка Олександра Слесарчук виконала музичний твір М.Сильванського. Приємною новиною для глядачів був черговий приїзд артистів із Вармінсько-Мазурського воєводства. Нинішнього разу край сімнадцяти озер та вікових лісів репрезентував Мазурський колектив пісні та танцю «Elk». Колектив «Elk», що складається з майже 80 танцюристів та музикантів, вже представляв польську культуру на сценах Литви, Німеччини, Швеції, Великобританії, Росії, Туреччини. У своїх виступах танцюристи демонструють польський фольклор різних регіонів Польщі. Рівняни ж мали можливість отримати задоволення від народних танців і забав Мазовша та Підляшшя.

– Зацікавленні, уśmieхнені обличчя глядачів та бурхливі аплодисменти надали нам настрани та оптимізму до співпраці й наступних виступів у Рівному, – зазначив Пётр Віташик, керівник Мазурського колективу пісні та танцю «Elk».

Завершив концерт джазовий гурт із міста Забже. На тлі барабанів, бас-гітари, клавіш, приємно вирізнялися мелодійні звуки саксофона та труби, які ніби запрошували присутніх до танцю.



Тетiana KIJAK, Рівне

– Дні польської культури – це чудова можливість дізнатися більше про Польщу, потоваришувати з нашими польськими ровесниками. Це також прекрасна можливість познайомитися з творами польської літератури, з різноманітним музичним та танцювальним мистецтвом, ділитися враженнями учні та студенти із Рівного.

Під час Днів польської культури відбулася ще одна неординарна подія – святкування 100-річчя харцерства в Україні та 10-ї річниці харцерського загону «Волинь». У недільний сонячний ранок у римо-католицькому костелі св. Петра і Павла відбулося урочисте богослужіння, під час якого було освячено харцерський штандарт. Цю святиню з усіма почесними урочисто вручили рівненським харцерам представники Олштинського товариства любителів Волині та Пolesia разом із представниками міської управи Вармінсько-Мазурського воєводства. Продовжилася урочистість ходою на цвинтар, що знаходиться на вулиці Дубнівській. Там спочивають польські легіонери, полегли у бою за Рівне в 1920 році. Там же знаходиться символічна могила харцерського головного капелана, священика Мар'яна Лузара, котрий помер від ран 13 вересня 1939 року під час німецького бомбардування рівненської залізниці. Харцерський загін «Волинь», учасники танцювального колективу «Elk», віце-маршалок Вармінсько-Мазурського воєводства, члени Товариства любителів Волині та Polesia з Олштини, гості Днів польської культури та мешканці Рівного вшанували хвилиною мовчання пам'ять людей, котрі писали історію прикладом власного життя.

Для мешканців міста, для молоді шкіл і вищих навчальних закладів, де вивчають польську мову, Дні польської культури є своєрідним мостом, що єднає Республіку Польща та Україну в атмосфері миру, злагоді та взаємної пошани. Урочистості стали мостом, який свідомо будується для інтеграції культур і традицій обох слов'янських духовно багатих народів.

Szkoła Liderów Polonijnych Школа полонійних лідерів

Szkoła Liderów Polonijnych powstała latem 1994 roku z inicjatywy profesora Uniwersytetu Oxfordskiego Zbigniewa Pięczyńskiego. Później program przekształcił się w Stowarzyszenie Szkoła Liderów.

Школа полонійних лідерів з'явилася улітку 1994 року за ініціативи професора Оксфордського університету Збігнева Пелчинського. Пізніше програма перетворилася на Товариство «Школа лідерів».



Учасники Школи полонійних лідерів

Stowarzyszenie aktualnie realizuje m.in. projekty Szkoły Liderów Społeczeństwa Obywatelskiego, Szkoła Liderów Organizacji Pozarządowych, Liderzy PAFW, Akcja Masz Głos, Masz Wybór, Szkoła Liderów Polonijnych.

Celem projektu Szkoły Liderów Polonijnych jest rozwój kompetencji liderów i kulturze polskiej, o jej obecnej sytuacji społecznej i gospodarczej. Projekt odbywa się pod patronatem Marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicz.

Tego lata została uczestniczką Szkoły Liderów Polonijnych Litwy, Rosji i Ukrainy, która odbyła się w sierpniu 2011 roku. Od początku Szkoły byliśmy podzieleni na grupy, którym opiekowali się asystenci. Asystentka naszej grupy Anna Barycka, absolwentka jednego z programów Stowarzyszenia Szkoły Liderów, ciągle pomagała nam rozwiązywać bieżące problemy, zawsze udzielała uczestnikom wsparcia merytorycznego, inspirowała nas do dyskusji podczas codziennych spotkań.

Kilkudniowe cykle warsztatowe na temat „Lider w zespole i otoczeniu” z koordynatorami Danielem Lichotą, Pawłem Krzywiczem, Agnieszką Szlągowską, „Wprowadzenie do Debaty Oxfordskiej” z Anną Barycką, „Budowanie współpracy” z Magdą Mazur i Grzegorzem Idziakiem, „Praca metodą projektu” z Danielem Lichotą i Grzegorzem Idziakiem, pomogły nam rozwijać swoje kompetencje liderkie, umiejętność publicznego występowania i debатовania. Warsztaty poszerzyły naszą wiedzę z zakresu zarządzania projektem, motywowały nas, inspirowały, pozwalały na odkrycie swoich mocnych stron jako liderów oraz wskazywały kierunki dalszego rozwoju osobistego.

Uzupełnieniem programu było zwiedzenie Sejmu oraz spotkanie z politykami: Senatorem Andrzejem Personem, Senatorem Barbarą Borys-Damięcką, Senatorem Łukaszem Abgarowiczem w Senacie RP; przedstawicielami organizacji i instytucji polonijnych: Dyrektorem Biura Polonijnego Arturem Kozłowskim, Wicedyrektorem Biura Polonijnego Romualdem Łanczkowskim, Wicedyrektorem Departamentu Współpracy z Polską w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Stanisławem

Cygnarowskim, Radcą Ministra w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Małgorzatą Krasuską, Prezesem Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie Olgą Iwaniak, Ireneuszem Chodorkiem z Fundacji Semper Polonia.

Wieczorami odbywały się wykłady o historii i kulturze polskiej, o jej obecnej sytuacji społecznej i gospodarczej. Organizowany przez Szkołę panel „Różne wymiary patriotyzmu” z redaktorem naczelnym „Liberte!”, publicystką i politologiem Leszkiem Jążdżewskim, oraz wydawcą „Res Publika”, asystentem naukowym w Katedrze im. Erazma z Rotterdamu UW Wojciechem Przybylskim był bardzo pouczający i pomógł nam rozpatrzeć pojęcie patriotyzmu z różnych stron. Inny panel w kawiarni-księgarni Tarabuk na temat „Czy społeczna polska literatura odzwierciedla realia w jakich żyjemy, stosunek Polaków do otaczającej rzeczywistości?” z dziennikarzem, publicystą, pisarzem Edwinem Bendykem, byłym Prezesem Towarzystwa Opieki nad Archiwum Instytutu Kultury Paryskiej – Markiem Krawczykiem, dziennikarzem, reżyserem-dokumentalistą, specjalistą od spraw Ukrainy i Rosji – Marcinem Wojciechowskim, redaktorem i tłumaczem, b. dyplomatą - Natalią Bryzko poszerzył naszą wiedzę o współczesnej polskiej literaturze i pomógł nam zrozumieć, jaki związek istnieje między literaturą a życiem społeczeństwa.

Oprócz tego, częścią programu Szkoły Liderów Polonijnych były wizyty studyjne w Warszawie, Płunicy, Toruniu oraz spotkania z przedstawicielami organizacji „Semper Polonia”, „Pomoc Polakom na Wschodzie”, „Wspólnota Polska” i innych organizacji polonijnych.

Szkoła Liderów pomogła mi dowiedzieć się więcej o życiu i funkcjonowaniu współczesnej Polski, zrozumieć zakres, sposób i cele działalności organizacji rządowych i pozarządowych w Polsce. Szkoła Liderów pozwoliła mi zaprzyjaźnić się z działaczami z innych krajów.

Natalia BALECKA, absolwentka Szkoły Liderów Polonijnych w Warszawie

Nini товариство реалізує, зокрема, проекти: «Школа лідерів громадянського суспільства», «Школа лідерів неурядових організацій», «Лідери PAFW», «Акція «Маєш голос», «Маєш вибір», «Школа полонійних лідерів».

Метою проекту «Школа полонійних лідерів» є розвиток лідерських здібностей полонійних діячів, а також зміцнення їхніх зв'язків із Польщею. Проект відбувається під патронатом Маршалка Сенату РП Богдана Борусевича.

Нинішнього літа я була учасницею «Школи полонійних лідерів Литви, Росії та України», яка відбулася у серпні 2011 року. Від початку діяльності Школи ми були поділені на групи, якими опікувалися асистенти. Асистентка нашої групи, Анна Барицька, випускниця однієї із програм Товариства «Школа лідерів», постійно допомагала нам у вирішенні повсякденних проблем, завжди надавала учасникам істотну підтримку, надихала нас на дискусії під час щоденних зустрічей.

Кількаденні цикли майстер-класів на тему «Лідер у колективі та оточенні» із координаторами Даніелем Ліхотою, Павлом Кивівицьким, Агнешкою Шелонгівською, «Вступ до Оксфордських дебатів» із Анною Барицькою, «Будівництво співпраці» із Магдою Мазур та Гжегожем Іздяком, «Робота за проектною методикою» із Даніелем Ліхотою та Гжегожем Іздяком допомогли нам розвинути свої лідерські здібності під час публічних виступів і дебатів. Майстер-класи розширювали наші знання у сфері управління проектом, мотивували нас, дозволяли відкрити свої сильні лідерські сторони, а також вказували напрямки подальшого особистого розвитку.

Доповненням програми стало відвідання Сейму та зустрічі із політиками: сенатором Анджеем Персоном, сенатором Барбарою Борис-Дамецькою, сенатором Лукашем Абгаровичем у Сенаті РП; представниками полонійних організацій та інституцій: директором Полонійного бюро Артуром Козловським, заступником директора Полонійного бюро Ромуальдом Ланчківським, заступником директора Департаменту співпраці із польською діаспорою у Міністерстві закордонних справ Станіславом

Цигнарівським, радником міністра із Департаменту міжнародної співпраці Міністерства національної освіти Малгожатою Красуською, президентом Фонду «Допомога полякам на Сході» Ольгою Іваняк, Іренушем Ходорекком із Фонду «Semper Polonia».

Вечорами проходили заняття з історії та культури Польщі, йшлося про її нинішній суспільний та економічний стан. Організована Школою панельна зустріч «Різні виміри патріотизму» із головним редактором «Liberte!», публіцистом і політологом Лешком Яżdзевським та видавцем «Res Publika», науковим асистентом кафедри ім. Еразма Роттердамського Варшавського університету Войцехом Пшибильським була надзвичайно пізнавальною і допомогла нам роз'ясувати поняття патріотизму багатосторонньо. Інша панельна зустріч у кав'ярні-книгарні «Tarabuk» на тему: «Чи польська суспільна література віддзеркалює реальність, у якій живемо, ставлення поляків до оточуючої реальності?» із журналістом, публіцистом, письменником Едвіном Бендиком, колишнім президентом Товариства опіки архіву Інституту паризької «Культури» Марком Кравчицом, журналістом, режисером-документалістом, спеціалістом у справах України та Росії Марціном Войцеховським, редактором і перекладачем, колишнім дипломатом Наталією Брижко розширила наші знання про сучасну польську літературу та допомогла нам зрозуміти, який зв'язок існує між літературою та суспільним життям.

Окрім того, частиною програми «Школа полонійних лідерів» були навчальні візити у Варшаві, Плуниці, Торуні, а також зустрічі із представниками організації «Semper Polonia», «Допомога полякам на Сході», «Польська спільнота» та інших полонійних організацій.

Школа лідерів допомогла мені більше довідатися про життя і функціонування сучасної Польщі, зрозуміти сферу, спосіб та цілі діяльності урядових та неурядових організацій у Польщі. Школа лідерів дозволила мені потоваришувати із представниками інших країн.

Natalia BALECKA, випускниця Школи полонійних лідерів у Варшаві

Informacja wołyńska Волинська інформація

26 вересня у Луцьку в рамках Всеукраїнської акції «ДоміНАЦІЯ» волинські пластуни виклали тризуб з великих фігур доміно, на яких було зображено 550 гербів українських міст та містечок.

26 września w Łucku w ramach Ogólnoukraińskiej Akcji „DomiNACJA” wołyńscy plastuni ułożyli tryzub z wielkich kostek domina, na których umieszczono 550 herbów ukraińskich miast i miasteczek.

У Луцьку в будинку, що на вулиці Юова Кондзелевича, 5 відкрили Музей історії Луцького братства.

W Łucku w budynku przy ul. Jowa Kondzelewicza 5 zostało otwarte Muzeum Historii Łuckiego Bractwa.

27 вересня Луцьк відзначив День туризму. У місті відбувся ряд заходів, що мали на меті популяризацію туристичних об'єктів Луцька. Більшість музеїв можна було відвідати безкоштовно.

27 września Łuck obchodził Dzień Turystyki. W mieście odbyły się imprezy, mające na celu popularyzowanie turystycznych obiektów Łucka. Do większości muzeów wstęp był wolny.

25 вересня на сцені Палацу культури м. Луцька виступила іспанська скрипалька Лeticія Морено з програмою популярної класики.

25 września na scenie Pałacu Kultury m. Łucka wystąpiła hiszpańska skrzypaczka Leticia Moreno, przedstawiając koncert popularnej muzyki klasycznej.

18 вересня у Луцькому замку сталася пожежа – загорівся дерев'яний balkon біля в'їзної вежі. Пожежу, на щастя, вдалося швидко загасити.

18 września w Łuckim Zamku był pożar – zapalił się drewniany balkon przy Wieży Wjazdowej. Pożar na szczęście udało się szybko ugasić.

У Володимирі-Волинському завершено окрогорічний сезон розкопок на городищі. Під час досліджень відкрито частину поховальної ями часів Другої світової війни, де виявлено понад 320 людських останків.

We Włodzimierzu Wołyńskim skończył się sezon wykopów na grodzisku. Podczas wykopów otwarto część jamy pogrzebowej z okresu II wojny światowej, w której znaleziono 320 szczątków ludzkich.

Wołyńska droga biskupa Morochowskiego Волинський шлях єпископа Мороховського

Wspominają o nim teologowie i historycy, ale nic o nim nie wiadomo krytykiem literackim, a jednak Eliaz (po wstąpieniu do zakonu – Joachim) Morochowski był wybitnym pisarzem, który mieszkał i tworzył na Wołyniu.

Biskup, który stanął u kolebki Kościoła unickiego na Wołyniu, urodził się we Lwowie 435 lat temu (1576) w rodzinie szlachcica Stefana herbu Korczak i lwowskiej mieszczanki.

Ze źródeł archiwalnych dowiadujemy się, że w 1595 roku wyruszył do Rzymu, będąc może w składzie wołyńskiej delegacji na czele z Cyrylem Terleckim i Hipacym Pociem, którzy mieli na celu przedstawić w Watykanie prośbę ukraińskich hierarchów o pojednanie Kościoła Wschodniego i Zachodniego. Tam, na zlecenie kardynała Santo Severino, został przyjęty do Kolegium Greckiego jako pierwszy, który pochodził z ziem polskich. Od 1599 do 1603 roku studiował w Kolegium razem z Józefem Ruckim, ucząc się filozofii i teologii. Przez siedem lat studiów wyróżniał się szczególną gorliwością i nieprzeciętną mądrością. Otrzymał po ukończeniu Kolegium uzyskane pozytywne rekomendacje od swoich mentorów i wraz ze swoim kolegą ze studiów, Ruckim, wyruszył do ziemi ojczystej, aby tam wykorzystywać zdobytą wiedzę na rzecz współobywateli.

W Krakowie wykształceni młodzienci zostali przedstawieni polskiemu królowi Zygmuntowi III i spotkali biskupa włodzimierskiego Hipacego Pocię. Pocię ocenił Morochowskiego jako «wybornego teologa i filozofa» proponując mu stanowisko sekretarza i komisarza. W tym miejscu rozpoczęła się wołyńska droga Eliasza Morochowskiego.

Jego wybitne zdolności w zakresie prawa i retoryki ujawniły się podczas prowadzenia procesu sądowego, toczącego się pomiędzy archimandrytą wileńskim klasztoru pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej, Samuelem Sienczyłą, a namiestnikiem Hipacego Pocię Welaninem Ruckim.

Hipacy Pocię w znacznym stopniu przyłożył się do tego, aby Morochowski został wyświęcony na biskupa, tak więc być może właśnie z tego powodu na początku 1609 roku został wybrany na sekretarza królewskiego.

Około 1611–12 roku Eliaz Morochowski otrzymał święcenia kapłańskie, a po śmierci metropolity, 23 sierpnia 1613 roku został nominowany na administratora biskupstwa włodzi-

mierskiego jako pełnomocny następca Hipacego Pocię. Morochowski złożył śluby zakonne i otrzymał nowe imię – Joachim, a 3 lipca 1614 roku został konsekrowany na biskupa.

Szlachta prawosławna, widząc wielkie niebezpieczeństwo w nowym biskupie, który gorliwie dbał o poszerzenie unii na Wołyniu, domagała się jego rezygnacji w polskim Sejmie, jednak ich wysiłki były bezskuteczne.

Rzeczywiście biskup Morochowski działał bardzo czynnie. W styczniu 1624 roku uczestniczył w zjeździe biskupów unickich, w 1626 roku – w synodzie kobryńskim, był organizatorem zbiórki funduszy na nowe seminarium. W czerwcu 1629 roku właśnie jego kandydatura była proponowana dla wstępnych rękowań z prawosławnymi na planowanym wspólnym synodzie Kościoła Prawosławnego i Katolickiego, do którego w końcu nie doszło. Morochowski orestaurował katedrę we Włodzimierzu Wołyńskim i Brześciu, wybudował kilka świątyń, dbał o rozwój szkolnictwa na Wołyniu.

Do wybitnych prac polemicznych Morochowskiego pisanych w języku polskim zalicza się: «Discurs o początku rozterwania Cerkwie Greckiej od Kościoła Rzymskiego i kto był tego przyczyną», «Paregoria albo utulenie uszczepionej Lamentu mniemanej Cerkwie Świętej Wschodniej» w odpowiedzi na «Trenos» Melecjusza Smotryckiego, «Relacja o zamordowaniu okrutnym... Jozafata archiepiskopa połockiego» i tłumaczenie z języka greckiego na polski utworu «Życie św. Ignacego, patriarchy carogrodzkiego». Styl pisarza wyróżniał się historyzmem, teologicznym rozeznamem i bogatym słownictwem.

Biskup Eliaz Joachim Morochowski zmarł 19 marca 1631 roku i został pochowany w katedrze włodzimierskiej. Włodzimierz Wołyński czeka na swoich pielgrzymów. Dzisiaj, kiedy nasze społeczeństwo jest ideologicznie niezaangażowane, imię naszego słynnego rodaka, wybitnego pisarza polemisty, kapłana i działacza społecznego powinno być przywrócone od zapomnienia w celu jego upamiętnienia i przekazania potomkom.

Swięta SUCHARIEWA

Pro нього zгадують богослови та історики, та нічого невідомо літературним критикам, а втім Ілля (після прийняття чернецтва – Йоахим) Мороховський був визначним письменником, який проживав і творив на Волині.

Владика, який стояв біля колиски унійної Церкви на Волині, народився у Львові 435 років тому (1576 р.) в сім'ї шляхтича Стефана гербу Корчаків та львівської міщанки.

З архівних джерел відомо, що у 1595 році він вирушив до Риму, можливо, у складі волинської делегації на чолі з Кирилом Терлецьким та Іпатієм Потієм, які мали на меті представити у Ватикані прохання українських ієрархів про поєднання Східної і Західної Церков. Там, згідно з дорученням кардинала Санта Северіно, був прийнятий до Іреської колегії як перший виходець із Польщі. З 1599 по 1603 рік навчався в колегії разом з Йосипом Рутським, студуючи філософію та богослов'я. Протягом семи навчальних років відзначався особливою ретельністю та непересічним розумом. Тож після закінчення колегії отримав позитивні рекомендації від своїх наставників і вирушив зі студіями товаришем Рутським на батьківщину, аби застосувавши здобуті знання на благо співвітчизників.

У Кракові молоді освічені люди були представлені польському королеві Сигізмунду III і зустрілися з Володимир-Волинським владикою Іпатієм Потієм. Потій оцінив Мороховського як «рідкісного богослова і філософа», запропонувавши йому посаду секретаря та комісара. Таким чином, визначився волинський шлях Іллі Мороховського.

Великого розголосу набув судовий процес поміж архимандритом Віленського Святотроїцького монастиря Самуїлом Сенчилою і намісником Іпатієм Потієм Вельяїном Рутським, який вів Мороховський, зарекомендувавши себе як визначний юрист і оратор.

Іпатій Потій докладав чималих зусиль, щоб Мороховського висвятили на єпископа, тож мабуть, власне з цих міркувань на початку 1609 року його було обрано королівським секретарем.

Приблизно у 1611–12 рр. Ілля Мороховський отримав ієрейські свячення, а після смерті митрополита, 23 серпня 1613 року був номінований адміністратором Володимир-Волинського єпископства як правонаступник

Іпатія Потія. Мороховський прийняв монарший постриг та нове ім'я – Йоахим і, зрештою, 3 липня 1614 року його висвятили на єпископа. Православна шляхта, вбачаючи велику небезпеку в особі нового ієрарха, який ревно дбав про поширення унії на Волині, домогалася у польському Сеймі його відставки, але всі ці зусилля закінчилися невдачею.

Єпископ Мороховський дійсно розгорнув активну діяльність. У січні 1624 року він брав участь у з'їзді унійних єпископів, 1626 року, у Кобринському синоді, був організатором збору коштів на семінарію. У червні 1629 року саме його кандидатура була запропонована для вступних переговорів з православними на планованому спільному синоді Православної і Католицької Церков, який так і не відбувся. Мороховський відреставрував Володимир-Волинський і Брестський собори, вибудував декілька святинь, дбав про розвиток шкільництва на Волині.

До визначних полемічних праць Мороховського, написаних польською мовою, належать «Discurs o początku rozterwania Cerkwie Greckiej od Kościoła Rzymskiego i kto był tego przyczyną», «Paregoria albo utulenie uszczepionej Lamentu mniemanej Cerkwie Świętej Wschodniej» у відповідь на «Trenos» Мелетія Смотрицького, «Relacja o zamordowaniu okrutnym... Jozafata archiepiskopa połockiego» та переклад з грецької на польську мову твору «Życie św. Ignacego, patriarchy carogrodzkiego». Стиль письменника відзначається історизмом, богословською обізнаністю та вишуканістю лексики.

Єпископ Ілля Йоахим Мороховський помер 19 березня 1631 року і був похований у Володимир-Волинському соборі. Тож Володимир-Волинський чекає на своїх паломників. Сьогодні, коли наше суспільство ідеологічно незаангажоване, ім'я нашого славного співвітчизника, визначного письменника-полеміста, духовника та громадського діяча повинне бути повернуте із забуття задля його увіковічнення та передачі нащадкам.

Swięта СУХАРЄВА

Wasył Gabor i Wołodymyr Danylenko spotkali się z łuckimi studentami Василь Габор та Володимир Даниленко зустрілися з луцькими студентами

21 września bieżącego roku na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym imienia Łesi Ukrainki w Łucku odbyło się tradycyjne spotkanie z przedstawicielami współczesnej literatury ukraińskiej.



Włodymyr Danylenko

Tym razem na uczelni gościli pisarz, wydawca, naukowiec ze Lwowa Wasył Gabor i pisarz, organizator konkursów literackich, krytyk z Kijowa Wołodymyr Danylenko. Wasył Gabor zaczął spotkanie od prezentacji dziesiątków książek, które () wydaje w ramach serii literackiej «Prywatna kolekcja». Oprócz utworów współczesnych autorów ojczystych (Konstantyn Moskałek, Jewhen Paszkowski, Roman Iwanyuczuk, Anatolij Dnistrowy, Marija Matios, Hałyna

21 вересня нинішнього року у ВНУ ім. Лесі Українки відбулася традиційна вже зустріч із представниками сучасної української літератури.

Pahutiak, Lubow Ponomarenko i inni) zostali również zaprezentowani niedawno wydani w języku ukraińskim autorzy europejscy i światowi, m.in. był też anons od Anny-Leny Lauren oraz skandalizujący Niemiec Leopold von Sacher-Masoch, wybitni Anglijcy Oscar Wilde i George Byron, kontrowersyjny Austriak Franz Kafka, modernistyczny Serb Danyło Kisz, fiński naukowiec Henryk Meynander, norweski klasyk Byornstjerne Byornson, Japończyk Akutahava Ryunoske, Kawabata Yasunari i inni.

Szczególnie zainteresowanie naukowców wywołała nowa monografia polskiej badaczki Agnieszki Matusiak «Kapryśny Jackiw». Wykładowczyni Uniwersytetu Wrocławskiego bada mało znanego ukraińskiego prozaika Mychajła Jackiwa, słynnego modernistę tworzącego na pograniczu XIX i XX wieku.

O wszystkich książkach Gabor opowiadał z ogromnym zaangażowaniem i miłością, zachęcając obecnych do sięgania po nowe pozycje.

Wołodymyr Danylenko zaprezentował swoją najnowszą prozę, a także ocenił stan współczesnej literatury ukraińskiej. Współczesnego pisarza nazywa on drwalem na pustyni, którego praca nie spotyka się z oczekiwanym odbiorem. Rzeczywistość nie jest aż tak fatalna. Proponowane drogi wyjścia z kryzysu możemy znaleźć w jego znanej książce o takim samym tytule – «Drwal na pustyni». Humor wraz z mistyką i nowatorskie motywy, są symbiozą artystycznej prozy Danylenki, którą obiecali czytać studenci uniwersytetu.

Podobnie imprezy literackie, dyskusje, rozmowy są niezmiernie ważne, ponieważ zwracają uwagę na literaturę psychologiczną i intelektualną, która w naszym kraju znajduje się na marginesie, jeśli ją przyrównać do «pop-produkcji» ulicznego sortu.

Wiktor JARUZYK

Цього разу гостями були письменник, видавець, науковець зі Львова Василь Габор та письменник, організатор літературних конкурсів, критик із Києва Володимир Даниленко. Василь Габор розпочав зустріч із представлення десятків книг, які він видає в рамках літературної серії «Приватна колекція». Окрім творів сучасних вітчизняних авторів (Костянтин Москалек, Євген Пашковський, Роман Іванічук, Анатолій Дністровий, Марія Матіос, Галіна Пагутяк, Любів Пономаренко тощо) були також представлені щойно видані українською мовою європейські та світові автори, серед яких була і новинка від Анни-Лєни Лаурен, а також скандальний німець Леопольд фон Захер-Мазох, видатні англійці Оскар Вайлд та Джордж Байрон, таємничий австрієць Франц Кафка, модерний серб Данило Кіш, фінський вчений Генрік Мейнандер, норвезький класик Бйорнстjerne Бйорнсон, японці Акутагава Рюноске, Кавабата Ясунарі та інші.

Науковців зацікавила нова монографія польської дослідниці Агнешки Матусяк «Химерний Яцків». Викладач Wrocławського університету досліджує малознаного українського прозаїка Михайла Яцківа, визначного модерніста на межі XIX та XX століть.

Про усі книги Габор розповідав із величезним захопленням і любов'ю, заражаючи присутніх своїм запалом до щойно виданих книг.

Володимир Даниленко представив свої найновіші книги прози, а також оцінив стан сучасної української літератури. Сучасного письменника він називає лісорубом у пустелі, який практично не має можливості для його працотвора. Щоправда не все так плачевно, пропозиції шляхів виходу із кризи можемо знайти у його знаній



Wasył Gabor

однойменній книзі «Лісоруб у пустелі». Переплетення гумору, містики, новаторських сюжетів є симбіозом Даниленкової художньої прози, яку полюбляти читати студенти університету.

Подібні літературні зустрічі, дискусії, розмови вкрай важливі, оскільки акцентують увагу на психологічній, інтелектуальній літературі, яка у своїй державі досі лишається маргінальною, якщо її порівнювати із «попсовою» продукцією бульварного штибу.

Виктор ЯРУЧИК

Rusini, Русы, Українці...

Всепочасної Україні утвердився стереотип, що Русини або руси є давніми предками Українців, залюднюючими переважно західні терени сучасного паństwa. Нiekтoрi навіть вважають, що «руси» і «Русини» є Лемками, залюднюючими Карпати на сучасній території Польщі. Зрештою вони самі себе так називають, попри те, що не стосуються до більш пізнього національного okreśлення «Українці».

Rusini byli jeszcze w X wieku

Перше писемне згадка, в якій сучасні Українці називали себе Русинами, походить з 911 року, коли князь Олег zawarł umowę z Греками. Пізніше, в 945 року, Русинами назвав свій народ князь Ігор в умові з Бізанцями. В «Кроніці Руській» знаходимо ліст племен, до яких належали до Русів. Були то Польanie, Древлані, Новгородці, Полочані, Сіверяни, Дрегівичі і Волинці. Тоді Русинами najczęściej називали мешканців Кієвської Русі, а саме мешканців Кієвської Русі і Переяславського князівства. На границі XII і XIII століття назва поширюється на всю Русь Східну.

Аз до початку XVIII століття практично всі Русини називали себе Русинами. Навіть сьогодні, легко до перевірити, подивившись на старі літературні твори, до яких належали до Русів. Були то Польanie, Древлані, Новгородці, Полочані, Сіверяни, Дрегівичі і Волинці. Тоді Русинами najczęściej називали мешканців Кієвської Русі, а саме мешканців Кієвської Русі і Переяславського князівства. На границі XII і XIII століття назва поширюється на всю Русь Східну.

Допiero в XVIII-XIX століттях давні терени українців належали до Русів. Були то Польanie, Древлані, Новгородці, Полочані, Сіверяни, Дрегівичі і Волинці. Тоді Русинами najczęściej називали мешканців Кієвської Русі, а саме мешканців Кієвської Русі і Переяславського князівства. На границі XII і XIII століття назва поширюється на всю Русь Східну.

По раз перший термін «Українці» знаходимо в документах з XVI століття, де згадується про виставу Северіяна Налівайки і Григорія Лободы, однак серед люду рідко буває на вжитку. На початку XVII століття, на сеймах Речі Посполитої, Українцями називали послів з воєводства київського, брацлавського і чернігівського. Прізвища називали так люду, котрий приїжджав з границі незалежно від їх національного приналежності.

Українцями зацїлимо ся ставати dopiero в XVII столітті

Допiero по встановленні паństwa гетьманської в XVII столітті термін «Українці» coraz częściej

набуває національного значення і першими Українцями офіційно зацїлимо ся ставати мешканців Наддніпрянської Русі і Левобережжя. На початку XVIII століття в хроніках Григорія Грабянки і Самійла Вельцького, відомо, що в етнонімі «Русини» буває вжиті терени «Українці». Навіть в року встановлення нової літератури української - 1798, коли Котляревський написав легендарну «Енеїду» в описаній літературі термін «Українці» буває регіональним. Свідчать о том «Notatki o Małorosji» Якуба Марковича.

Стопниво, право до називання своєї землі Русія, переходило до Москви, котра прагнула відцїлити походження київської Русі. Од того часу зацїло вжиті терени «Rosja». Класици українські, аби підкріпити власну тожсамість народова, ріднічають до Москви, цїли Росію, зацїли масово вжиті терени «Україна», «Українці». Цїлило то Мухайло Драгоманов, Микола Костомаров і Михайло Максимович. Степан Руданський і Леся Українка в своїх творах вжиті терени «Русини» і «Українці» замінювали. Насза вибрана родачка вибрала собі навіть псевдонім - Українка.

Остаточо термін «Українці» на okreśлення тожсамості зацїло встановлено до вистави народова-визвольної в роках 1917-1920, хоча на терені України Західній термін «Русини» протривав ще довго, аж до кінця другої світової війни.

Очікуємо дискусію на тему okreśлення «Русин», «русик», «Українець» не існувала за часів Зв'язку Радзівського, однак дзisiaj тема ріднічає з цїллю, а саме знаходиться належного зацікавлення з боку дослідників.

Виктор JARUCZYK

Русини, руські, українці...

У сучасній Україні утвердився стереотип, що русини або руські - це давні предки українців, що населяли переважно західну територію нинішньої держави. Дехто навіть вважає, що «руські» та «русини» - це лемки, котрі населяють Карпати на нинішній території Польщі. Зрештою, вони самі себе так називають, оскільки свого часу не перейняли більш пізнього національного okreśлення «українці».

Rusini byli jeszcze w X stuleciu

Вперше писемні згадки, в яких нинішні українці називали русинами датуються ще далеким 911 роком, коли князь Олег підписав договір із греками. Згодом у 945 році русини називає свій народ у договорі із Візантією князь Ігор. У «Літописі Руському» знаходимо навіть перекази тих, чия земля знаходилася до Русів. Це - поляни, древлані, новгородці, полочані, сіверяни, дрегівичі і волинці. Тоді русинами найчастіше називали жителів Київського та Переяславського князівств. На межі XII та XIII століття назва поширюється на всю Південну Русь.

Аж до початку XVIII століття практично усі предки українців називали себе русинами. До речі, це легко перевірити, подивившись на старі літературні твори, якими є літописи Григорія Грабянки, Самійла Вельцького та Самовидця, «Хроніка» Феодосія Софоновича, драма «Милость Божья». До речі, гетьманські документи тоді називали нинішню Русію виключно Московією, а Білорусь - Литвою.

Лише у XVIII-XIX століттях праукраїнську територію, що входила на той час до складу Московії почали називати Малоросією. Якщо цей термін швидко прижився у діловодстві, то серед народу цей довго побутовало okreśлення «русини».

Вперше термін «українці» фіксується в XVI столітті у документах, що описують виставу Северіяна Налівайки та Григорія Лободы, проте серед населення побутовало рідко. На початку XVII століття українцями починають називати у сеймах Речі Посполитої послів із Київського, Брацлавського та Чернігівського воєводств. Переважно так називали люду, що приїжджали до країни незалежно від їхньої національної приналежності.

Українцями починаємо ставати лише у XVII столітті

Лише із зародженням гетьманської держави XVII століття усе частіше термін «українці»

набуває національного значення і першими українцями офіційно почали називатися лише жителі Середньої Наддніпрянщини і Лівобережжя. На початку XVIII століття паралельно із етнонімом «русини» вживається термін «українці» у літописах усе тих же Григорія Грабянки та Самійла Вельцького. Навіть у рік зародження нової української літератури, 1798, коли Котляревський написав легендарну «Енеїду» у тодішній літературі термін «українці» був регіональним. Свідчення цього є «Записки про Малоросію» Якова Марковича.

Поволі монополія на право називати свою землю Русією переходить до Москви, яка прагнула успадкувати більш давню князівську походження із Києва. Так починається побутовання терміну «Rosja». Українські класици, щоб увиразнити власну національну ідентичність, відмінну від Москви, себто Росії, починають масово використовувати термени «Україна», «українці». Це робили Михайло Драгоманов, Микола Костомаров, Михайло Максимович. Степан Руданський та Леся Українка в власних творах використовують термени «русини» та «українці» паралельно. Наша славна землячка бере собі навіть псевдонім - Українка.

Остаточо як самовизначення термін «українці» утверджується лише під час національно-визвольної боротьби у 1917-1920 роках. Хоча на території Західної України термін «русини» побутовало ще довго, аж до закінчення Другої світової війни.

Звичайно, дискусія стосовно термінів «русин», «руський», «українець» не існувала у часи СРСР, проте ця тема і нині продовжує штучно замовчуватися і не знаходить відповідного зацікавлення з боку дослідників.

Виктор JARUCZYK

Українська преса о Polsce

Польща прямує до подолання залежності від газу з Росії

Уряд Польщі розраховує в 2014 році почати промислові видобутки сланцевого газу, що дозволить знизити залежність від практично монопольних поставок «блакитного палива», російським «Газпромом».

Згідно з повідомленням прес-служби національної нафтогазової компанії PGNIG, Туск відвідав платформу PGNIG, де в результаті успішного гідророзриву пластів було видобуто сланцевий газ.

«Після багатьох років газової залежності від нашого великого сусіда, можемо сьогодні без перебільшення сказати, що моє покоління доживе до моменту, коли будемо самостійні в газових поставках», - сказав Д.Туск.

«Ми розробили перспективу до 2035 року, і це час, коли зможемо відповідально сказати, що залежатимемо головним чином від свого газу», - підкреслив він.

Компанія зможе почати експериментальну експлуатацію з відкритого родовища в Любачині в 2013 році. Як повідомляв УНІАН, перший Віце-прем'єр України Андрій КЛЮЄВ заявив у вересні на Економічному форумі в польській Криничі про зацікавленість української влади в досвіді Польщі з пошуку й видобутку сланцевого газу.

УНІАН, 20 вересня 2011 року

Польща кrocь ку превзычїєню залежності од достав газу з Росії

Рząd Polski zamierza w 2014 roku rozpocząć przemysłowe wydobycie gazu łupkowego, co pozwoli w przyszłości uwolnić się od zależności od monopolistycznych dostaw „błękitnego paliwa” przez rosyjski Gazprom.

Według informacji służby prasowej Krajowej Spółki Naftowej PGNIG, Tusk odwiedził platformę (L), gdzie w wyniku udanego szczelinowania hydraulicznego wydobyto gaz łupkowy.

«Po wielu latach gazowej zależności od naszego dużego sąsiada możemy dzisiaj bez przesady powiedzieć, że moje pokolenie dożyje do tej chwili, gdy będziemy samodzielni w dostawach gazu» - powiedział D. Tusk.

Zauważył on, że: «Pracowaliśmy perspektywę do 2035 roku i jest to okres, gdy możemy z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że będziemy zależeli głównie od swojego gazu».

Spółka rozpocznie prace próbne z wydobywania pokładów w Lubaczynie w 2013 roku. Według informacji UNIAN, pierwszy wicepremier Ukrainy Andrij Klujew uwiecznił we wrześniu na Forum Ekonomicznym w polskiej Kryniczy o zainteresowaniu władz ukraińskich doświadczeniami Polski w poszukiwaniach i wydobyciu gazu z łupków.

UNIAN, 20 września 2011 roku

Польща планує почати будівництво меморіалу загиблим полякам у Биковні в листопаді

Польща сподівається на початок будівництва меморіалу загиблим полякам у Биковні в листопаді. Про це на лекції в Національному університеті «Києво-Могилянська академія» сказав посол Польщі в Україні Генрік Литвін.

Посол зазначив, що польська сторона очікує підтвердження згоди з боку України. З його слів, завершення будівництва меморіалу планується на квітень 2012 року.

Литвін також повідомив, що в травні-червні в Биковні польські археологи знайшли понад 500 тіл загиблих поляків. Однак, з його слів, згідно з історичними даними, кількість жертв становить близько 3 тисяч.

Він також підкреслив, що Польща пам'ятає про те, що жертвами в ті часи, були росіяни й українці, однак Польща хоче внести свою частку в збереження пам'яті про жертви тих часів.

Крім того, Литвін висловив думку, що, незважаючи на велику кількість конфліктних моментів в українсько-польській історії, недоцільним є створення спільного підручника з історії для України й Польщі, однак необхідним, на його думку, є дотримання дружельного тону, коли мова йде про держави-сусіди.

У Биківнянському лісі під Києвом в 1940 році співробітниками НКВД було розстріляно близько 3,5 тисяч польських офіцерів.

«Українські новини», 21 вересня 2011 року

Польща планує жуз в листопадzie rozpocząć budowę pomnika Polaków straconych w Bykowni

Polska zamierza rozpocząć już w listopadzie budowę pomnika Polaków zamordowanych w Bykowni, o czym poinformował Ambasador Polski na Ukrainie Henryk Litwin, podczas wykładu na Uniwersytecie Narodowym «Akademia Kijowsko-Mohylańska».

Ambasador zauważył, że strona polska oczekuje na uzyskanie zezwolenia ze strony Ukrainy. Według jego słów, zakończenie budowy pomnika jest planowane na kwiecień 2012 roku.

Litwin również zawiadomił, że w maju-czerwcu w Bykowni polscy archeolodzy odnaleźli ponad 500 martwych ciał Polaków. Jednak, jak on mówi, według szacunków historycznych, liczba ofiar stanowi około 3 tysięcy.

Zauważył także, że Polska pamięta o tym, że ofiarami w tamtych czasach byli Rosjanie i Ukraińcy, jednak Polska chce внести свій wkład w zachowanie pamięci o ofiarach tych czasów.

Ambasador stwierdził, że mimo ogromnej liczby konfliktów w historii Polski i Ukrainy, koniecznym pozostaje zachowanie przyjaznego tonu w stosunku do krajów sąsiedzkich.

W bykowniańskim lesie pod Kijowem w 1940 roku pracownicy NKWD rozstrzelali około 3,5 tysięcy polskich oficerów.

«Wiadomości Ukraińskie», 21 września 2011 ro

Польща полегшила процедуру отримання шенгенських віз для українців

Польща суттєво полегшила процедуру отримання шенгенських віз для громадян України. Зі списку документів, необхідних для отримання віз, зникли листи з роботи з інформацією про заробітну плату і відпустку, довідка з банку, копія трудової. Це стосується як багаторазових бізнес-віз, так і туристичних.

Тепер потрібно подавати тільки паспорт, анкету, фото, документи про страхування і оплачену бронь готелю або лист-запрошення для отримання бізнес-візи.

У середині серпня повідомлялося, що Польща має намір оформлювати шенгенські візи громадянам України під час чемпіонату Євро-2012 на підставі квитків на футбольні матчі. Термін дії віз буде визначатися в залежності від типу квитків - за кількістю матчів.

«Українські новини», 15 вересня 2011 року

Польща ułatwiła procedurę uzyskania wizy Schengen dla Ukrainy

Polska istotnie ułatwiła procedurę uzyskania wiz Schengen przez obywateli Ukrainy.

Z listy dokumentów, które należy złożyć w celu uzyskania wizy, zniknęły listy z pracy z informacją o wynagrodzeniu i urlopie, zaświadczenie z banku, odbitek książeczki pracy. Dotyczy to wielokrotnych wiz biznesowych, jak i turystycznych.

Teraz należy składać tylko paszport, wniosek, zdjęcie, dokumenty o ubezpieczeniu i pokwitowanie o rezerwacji hotelu lub list-zaproszenie dla otrzymania wizy biznesowej.

W połowie sierpnia informowano, że Polska zamierza wydawać wizy Schengen dla obywateli Ukrainy w czasie Euro-2012 na podstawie biletów na mecze piłkarskie. Termin ważności wiz zostanie określony w zależności od rodzajów biletów - według liczby meczów.

«Wiadomości Ukraińskie», 15 września 2011 roku

Газ łupkowy dla Polski: droga do energetycznej niezależności **Сланцевий газ для Польщі: шлях позбавлення від енергетичної залежності**

Polska może stać się pierwszym krajem w UE, który rozpocznie wydobycie własnego niekonwencjonalnego gazu w drugiej dekadzie XXI wieku. Eksperti przynajm możliwość wejścia polskiego gazu łupkowego na europejski rynek energetyczny już w latach 2015–2017. Według różnych szacunków potencjalne rezerwy gazu łupkowego w Polsce wynoszą około 1,5–20 bilionów metrów sześciennych. Jakże mogą być początki polskich doświadczeń?

Польща може стати першою країною ЄС, яка розпочне видобування власного нетрадиційного газу у другій декаді XXI ст. Експерти допускають можливість виходу польського сланцевого газу на європейський енергетичний ринок вже у 2015–2017 р.р. За різними оцінками потенційні запаси сланцевого газу у Польщі становлять близько 1,5 – 20 трлн. м. куб. Якими можуть бути перші паростки польського досвіду?

Геополітичний резонанс в свіcie і UE

Zdaniem ekspertów opanowanie nietradycyjnego gazu jest uważane za wielką innowację dekady, która kładzie nacisk na przyszłe bezpieczeństwo energetyczne UE i świata. Przede wszystkim należy uwzględnić geopolityczny rezonans z powodu „łupkowej innowacji”, który powstał w społeczeństwie oraz w kręgu światowych monopolistów zasobów tradycyjnych. Analizy przewidują możliwość przesunięcia planów dywersyfikacji źródeł energetycznych w takich regionach, jak Basen Morza Kaspijskiego, UE, Azja i Rosja. Niezależnie od polityki gazu łupkowego w niektórych regionach świata mogą stworzyć „prześciowy most” między epoką tradycyjnego gazu i erą energii odnawialnej. Według szacunków ekspertów, złoża gazu łupkowego w UE stanowią 33–38 bilionów metrów sześciennych. Jednak tradycyjne zasoby w Europie wynoszą około 2,4 bilionów metrów sześciennych. Wydaje się, że dla Wspólnoty Europejskiej jest to wielka szansa na uwolnienie się od rosyjskiej „igły gazowej”. Liderem w tej sytuacji może zostać Polska, która posiada jedne z największych depozytów nietradycyjnego gazu wśród krajów europejskich, w związku z czym przypisano jej etykietę laboratorium gazu łupkowego UE.

Ekspurs historyczny

Wydobycie i produkcję gazu łupkowego ludzkość mogła zacząć dziesiątki lat temu. Jednak było to niekorzystne ze względów ekonomicznych – istniał problem z odnalezieniem i zastosowaniem nowoczesnych technik wiertniczych, co kosztowało zbyt dużo.

Technogenna katastrofa w Japonii w NPP „Fukushima” stała się swoistym katalizatorem dla europejskich polityków i skłoniła Komisję Europejską do poszukiwania alternatywnych źródeł energii. Oczywiście, uzależnienie od importu gazu ziemnego z Rosji (Polska importuje około 60% gazu) ma również ogromne znaczenie.

Palma pierwszeństwa w wydobyciu i produkcji gazu z łupków jest zdecydowanie w rękach Stanów Zjednoczonych. Znamy dziś takie amerykańskie firmy, jak „ExxonMobile”, „Chevron”, które opanowały proces pozyskiwania gazu łupkowego na kontynencie amerykańskim i są gotowe przekazać tę metodę Niemcom, Szwajcarii i Polsce. Ponadto, wyrazili one zainteresowanie w wydobyciu i produkcji „błękitnego paliwa” na Ukrainie.

We wrześniu 2011 roku w Polsce mają się rozpocząć pierwsze badania testowe, które pozwolą ocenić rzeczywistą mapę złóż gazu łupkowego, a tym samym określić efektywność gospodarczą i potencjał energetyczny.

Problemy w UE

Na rynku europejskim działa około 40 firm energetycznych w 10 krajach, które roszczeniambitne plany rozpoczęcia prac geologicznych na rzecz rozwoju przyszłych zasobów. Rzeczywisty plan sytuacji w UE świadczy o tym, że dla wspomnianych firm ambicje jedynie pozostają deklaracją ze względu na brak własnego doświadczenia i technologii wydobycia gazu łupkowego. Większość z nich nie potrafi stawić czoła firmom amerykańskim. Co więcej, urządzenia gazowe są bardzo drogie.

Istnieją jeszcze inne problemy w UE w tej kwestii. Właścicielami większości gruntów w UE, w przeciwieństwie do USA, jest państwo, a nie osoby fizyczne. Ponadto, w każdym kraju Wspólnoty Europejskiej funkcjonuje własny system prawny, dlatego społeczność lokalna ma różny wpływ na sytuację.

Opóść czynników wewnętrznych istnieją również zewnętrzne – jest to łobowanie na rzecz monopolu (rosyjski „Gazprom”), energetyka jądrowa Francji, odnawialna i alternatywna energetyka Francji i Niemiec) skierowane na niekorzystny gaz nietradycyjny. Z tych powodów należy oczekiwać sprzeciwu wobec stosowania nowych źródeł energii na świecie na skalę globalną. Do konfrontacji może dojść z powodu wysokich standardów ekologicznych UE.

Oprócz tego, proces technologiczny wiercenia i wydobycia gazu wymaga dużej ilości wody przemysłowej, co jest argumentem dla władz lokalnych, które zaczęły alarmować w razie pogorszenia warunków ekologicznych. Istnieje potrzeba utylizacji odpadów skalnych itp.

Należy pamiętać o standardach pracy w UE. Jednostka wydobytego gazu kosztuje drogo, według wysokich standardów europejskich. Ponadto, głębokość złóż gazu nietradycyjnego w UE jest większa w porównaniu z USA, a to wpływa na jego wartość, ponieważ trzeba włożyć więcej wysiłku.

Niełatwo przeciąć węzeł gordyjski problemów wydobycia gazu łupkowego. Potrzebna jest konsolidacja politycznych sił europejskich i poparcie pomysłu przejścia na niekonwencjonalny gaz. Jednocześnie, Polska powinna rozwiązać równanie z dwiema niewiadomymi: uczynić wydobycie gazu łupkowego bardziej atrakcyjnym ekonomicznie i zdobyć przewagę geopolityczną nad Rosją.

Polska deklaruje gotowość do bycia liderem w wydobyciu gazu i ma do tego poważne podstawy, ponieważ kwestia bezpieczeństwa energetycznego jest jednym z priorytetów jej prezydencji w Radzie UE w 2011 roku. Być może, właśnie prezydencja tego kraju w UE i próby wydobycia gazu łupkowego w drugiej połowie 2011 roku zapewnią mu dodatkowy rezonans.

Władym WOŁYŃSKI

Геополітичний резонанс у світі та ЄС

Na рівni ekspertów освоєння нетрадиційного газу вважається великою інновацією декади, яка розставила акценти над майбутньою енергетичною безпекою ЄС та світу. Перш за все, варто оцінити той геополітичний резонанс, який виник у суспільстві, а також серед світових монополістів традиційних ресурсів навколо „сланцевої інновації”. Аналітики прокують про можливість перерозподілу планів диверсифікації енергоресурсів в таких regionach, як Каспійський басейн, ЄС, Азія та Росія. Неосвоені поклади сланцевого газу в окремих regionach світу можуть створити „міст-перехід” між добою традиційного газу та ерою відновлювальної енергетики. За оцінками експертів поклади сланцевого газу в ЄС складають 33-38 трлн. м. куб. Проте традиційних ресурсів у Європі близько 2,4 трлн. м. куб. Мабуть, для загальноєвропейського товариства – це чудовий шанс позбавитися від російської „газової голки”. Лідером у цій ситуації може стати Польща, яка має одні з найбільших депозитів нетрадиційного газу серед європейських країн, а відтак присвоїла собі ярлик лабораторії ЄС по сланцевому газу.

Історичний експурс

Розробку та добування сланцевого газу людство могло започаткувати ще десятки років тому. Проте це було невигідно з економічних міркувань – існувала проблема пошуку та залучення високотехнологічних методик буриння, що коштувало немало.

Техногенна катастрофа в Японії на АЕС „Фукусіма” стала наче каталізатором для європейського політикуму та спонукала Європейську комісію повернутися обличчям до пошуку альтернативних джерел енергії. Звісно, залежність від імпорту природного газу з РФ (Польща імпортує близько 60% газу) має теж колосальне значення.

Пальма першості у проведенні розробок та добування сланцевого газу знаходиться, безперечно, в руках США. Сьогодні відомі такі американські компанії, як „ExxonMobile”, „Chevron”, які освоїли процес екстракції газу зі сланцю на американському континенті та готові заглибитися у Німеччину, Швейцарію та Польщу. Також, вони висловили зацікавленість розробкою та добуванням „блaкитного палива” в Україні.

У вересні 2011 року у Польщі мають розпочатися перші тестові розвідки, які дозволять оцінити реальну карту покладів сланцевого газу, а відтак з’ясувати економічну ефективність та потенціал енергії.

Проблеми в ЄС

Na європейському ринку існує близько 40 енергетичних компаній у 10 країнach, які мають амбітні плани розпочати геологічні роботи в інтересах майбутніх ресурсів. Реальний стан ситуації в ЄС говорить про те, що амбіції так і залишаться для зазначених компаній задекларованими з оглядами на відсутність власного досвіду та технологій добування сланцевого газу. Більшість з них не можуть скласти конкуренцію американським компаніям. Більше того, газодобувне обладнання є дуже дорогим.

Існують інші проблеми в ЄС навколо цієї проблеми. Так, більшість землі в ЄС, на відміну від США, належить державі, а не приватним особам. При цьому в кожній країні європейського співтовариства діють свої закони, а відтак вплив місцевого населення на ситуацію різнити.

Якщо є внутрішні чинники, то є й зовнішні – це лобовання великих монополій (російської „Газпрому”, ядерна енергетика Франції, відновлювальна та альтернативна енергетики у Франції і Німеччині), яке буде спрямоване не на користь нетрадиційного газу. З цих причин слід очікувати супротиву в освоєнні нового джерела енергії в глобальному масштабі. Протистояння може розгорнутися під приводом захисту високим екологічним стандартам ЄС.

Разом з тим, технологічний процес буриння та газової екстракції потребує великих об’ємів технічної води, а це – аргумент для місцевих громад (влад), які будуть бити на сполох у разі погіршення умов екології. Є потреба утилізації відпрацьованих пород, тощо.

Варто пам’ятати про стандарти праці в ЄС. Очевидно за одиницю добутого газу треба платити згідно високим європейським стандартам. Крім того, глибина покладів нетрадиційного газу в ЄС бліжша, ніж в США, а це впливає на його вартість, адже треба зратити більше зусиль.

Отже, гордіш вузол проблем навколо добування нетрадиційного газу розрубати не просто. Потрібна консолідація всередині європейського політикуму та підтримка ідеї переходу на нетрадиційний газ. А разом з цим, Польщі слід вирішити рівняння з двома невідомими: зробити добування сланцевого газу економічно привабливим та отримати геополітичну перевагу над РФ.

Польща декларує свою готовність стати лідером в газодобуванні та має для цього вагомі амбіції, адже питання енергетичної безпеки – один із пріоритетів її головування в Раді Європи у 2011 році. Можливо, співпадіння останнього з проведенням тестових буринь сланцевого газу у Польщі у другій половині 2011 року надасть додаткової резонансної сили цій країні.

Владим ВОЛИНСЬКИЙ

Polska piosenka w Łucku

24 września 2011 roku w Pałacu Młodzieży odbył się V Dziecięco-Młodzieżowy Festiwal Polskiej Piosenki w Łucku, organizowany przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki.

Na scenie zaprezentowały się zespoły wokalo-taneczne z Białorusi, Ukrainy i Polski. Zespół Wołyńskie Słowiki dostojnym polonezem rozpoczął przegląd polskiej piosenki. Młodzi artyści wykonywali różnorodne utwory w języku polskim. Można było usłyszeć przeboje znanych piosenkarzy, przepiękne pieśni ludowe, biesiadne, dziecięce jak i repertuar klasyczny.

Trzy godziny barwnego, pełnego dziecięcej energii i młodzieńczej radości z polską piosenką i więzankami tańców ludowych widowiska, mięły bardzo miło.

W trakcie trwania koncertu miało miejsce szczególne wydarzenie. Prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. T. Kościuszki pani Nina Porembska, podziękowała obecnemu na sali Konsulowi Generalnemu, panu Tomaszowi Janikowi, który kończył właśnie swoją kadencję, za czteroletnią współpracę i pomoc okazaną Rodakom. Pan Konsul zapewnił, że nigdy nie zapomni Wołynia i Łucka, bo zostawia tu cząstkę siebie i przyjaciół.

Czym zachwycił Festiwal Polskiej Piosenki?

Z pewnością wysokim poziomem artystycznym wykonawców, dynamizmem i różnorodnością. Doceniało to publiczność licznie zgromadzona na widowni, nagradzając występy dzieci i młodzieży gromkimi brawami.

Nie wypada zapominać także o ciężkiej pracy nauczycieli, którzy przygotowali uczestników od strony muzycznej, tanecznej i choreograficznej. Wielkie uznanie należy się organizatorom za wdrożenie pomysłu Festiwalu Polskiej Piosenki w życie i trzeba im złożyć, aby te spotkania trwały nadal i na stałe zapisywały się w kalendarzu imprez kulturalnych na Ukrainie. Jednak takie spotkania niosą za sobą coś więcej, niż tylko zachwyty i brawa. To budujący przykład relacji między ludzkich. Sądzę, że najpełniej ideę Festiwalu odda myśl Ryszarda Kapuścińskiego, człowieka, który przekraczał w życiu niejedną granicę. Ukraincy, Białorusini i Polacy „czują i wiedzą, że muzyka integruje, sprzyja tworzeniu wspólnoty, żywych i mocnych, niemal krewniczko głębokich i trwałych więzi”.

j.d.

Польська пісня у Луцьку

24 вересня 2011 року в Палаці учнівської молоді відбувся V Дитячо-юнацький фестиваль польської пісні у Луцьку, організований Товариством польської культури ім. Тадеуша Костюшка.

На сцені виступили вокально-танцювальні колективи із Білорусі, України та Польщі. Гурт «Волинські соловейки» розпочав огляд польської пісні достойним полонезом. Молоді артисти виконували найрізноманітніші твори польською мовою. Можна було почути хіти відомих піснярів, прекрасні народні пісні, застільні, дитячі, а також класичний репертуар.

Три години барвистих, повних дитячої енергії та молодіжної радості видовищ з польською піснею та народним танцювальним супроводом минули надзвичайно швидко.

Під час концерту стала особлива подія. Голова Товариства польської культури ім. Т.Костюшка Ніна Поремська подякувала присутньому у залі Генеральному консулові Томашу Яніку, котрий, власне, закінчив свою каденцію, за чотирирічну співпрацю та допомогу, яку він надавав своїм землякам. Генеральний консул запевнив, що ніколи не забуде Волині та Луцька, оскільки залишає тут частинку себе та друзів.

Чим захопив Фестиваль польської пісні? Звичайно, високим мистецьким рівнем ви-

конавців, динамізмом та різноманіттям. Це оцінили численні глядачі, котрі збиралися у залі, нагороджуючи виступи дітей та молоді голосними аплодисментами.

Не можна забувати також важку роботу вчителів, котрі готували учасників у музичному танцювальному та хореографічному напрямках. На велику подяку заслуговують організатори за реалізацію задуму Фестивалу польської пісні і їм необхідно побажати, щоб такі зустрічі тривали і надалі, щоб вони постійно були вписані до календаря культурних імпрез в Україні. Однак такі зустрічі несут із собою щось більше, аніж виключно захоплення та аплодисменти. Це приклад творення міжкультурних відносин. Вважаю, що найповніше ідею фестивалю передають слова Рyszarda Kapuścińskiego, людини, котра подолала у своєму житті не один кордон. Українці, білоруси та поляки «відчувають та знають, що музика інтегрує, сприяє творенню спільноти, живих, міцних, майже кровноглибоких і тривалих зв’язків».

j.d.



ЗВЕРНЕННЯ Луцького міського голови

Восени дбайливі господарі, готуючись до зими, наводять порядок у власному обійсті, прибирають присадибні ділянки, готують землю до зимового відпочинку. Територія Луцька теж потребує нашої з Вами турботи та опіки. Нам самим вибирати, що для нас є нормою – жити серед сміття і безладу чи навести належний порядок у своєму дворі, сквері, парку чи на березі річки.

Задля поліпшення санітарно-екологічного стану міста щорічно міська рада ініціює проведення осінніх екологічних акцій. Результатом нашої спільної праці є чистіше місто, нові зелені зони, впорядковані, комфортні куточки нашого рідного дому, ім'я якому Луцьк.

З 23 вересня до 18 листопада, відповідно до розпорядження міського голови, в Луцьку буде проведено акцію „Чистий двір, вулиця, місто – чиста Україна!” на підтримку Всесвітнього природоохоронного руху „Робімо чистим світ!”. Всі разом та кожен із нас зобов'язаний зробити світ чистішим. І нам це під силу.

Звертаюсь до всіх лучан, незалежно від віку, статі чи посади, з проханням підтримати ініціативу Луцької міської ради. В ході природоохоронних акцій необхідно прибрати території підприємств, установ, організацій, двори, вулиці, парки та сквери від побутового сміття та опалого листя, ліквідувати стихійні сміттєзвалища, подбати про санітарний стан річок та ставків, посадити дерева та кущі, перекопати витопані газони, закласти нові клумби. Щоп'ятниці в місті будуть проводитись санітарно-екологічні дні.

Небайдужі лучани – приєднуйтеся! Спрямуймо власні зусилля на благородну справу оновлення та відтворення довкілля. Природа відповість нам глибокою вдячністю у вигляді фізичного та духовного здоров'я – нашого та наступних поколінь.

У своїх діях ми завжди знаходили підтримку лучан. Вірю, що наш Луцьк і надалі буде красивим, чистим та зеленим!

Міський голова Микола Романюк

Запрошуємо на «Авто – Луцьк - 2011»!

Традиційне свято «Авто – Луцьк - 2011» відбудеться у місті Луцьку 2 жовтня. Рух транспорту в цей день буде перекритий від вулиці Паркової до Шопена (без перекриття на Театральному майдані).

Урочисте відкриття свята – об 11.00 год. на майдані біля Волинського національного університету імені Лесі Українки.

У програмі заходу – виставка спортивних мотоциклів (з 11 до 14 години), конкурс: малюнку на асфальті «Авто моєї мрії», на знання правил дорожнього руху, на надання першої медичної допомоги потерпілим при ДТП, на визначення кращої служби таксі (караоке, заміна колеса, виконання автофігур), які розпочнуться з 11.30 год..

Власне, виставка автомобілів відбуватиметься на майдані біля Волинського національного університету імені Лесі Українки з 11.00 год. до 16.00 год..

В 11.30 відбудуться презентація радіоокерованих моделей (проспект Волі, 6) та змагання «Веселий велосипедист» (від Волинського національного університету імені Лесі Українки по проспекту Волі і до вулиці Шопена).

В 11.40 біля пам'ятника Т.Шевченку розпочнуться виступи юних картингістів.

У програмі свята також показові виступи школи-студії «Формула здоров'я», шоу «МНС – Швидка допомога» та багато інших цікавих заходів.

Після цього, з 16.00 год. до 21.00 год., біля входу в Центральний парк культури та відпочинку імені Лесі Українки відбудеться святковий концерт, у програмі якого – концерт духового оркестру, караоке, виступи музичних гуртів та окремих виконавців, дискотека.

Крім того, 30 вересня відбудеться від-

криття виставки-колекції «Міні-автомобілів» школяра ЗОШ №25 Данила Серкова за сприяння Волинської асоціації колекціонерів «Паритет» у Головному офісі ПАТ «Західкомбанк» (пр. Перемоги, 15).

**Відділ інформаційної роботи
міської ради
(777904, 724727, 720665, 777946)**

Обов'язкова електронна реєстрація візових анкет

з 15 вересня 2011 року перед поданням візової анкети у кожному польському консульстві необхідно здійснити електронну реєстрацію візової анкети, як на отримання шенгенської, так і національної польської візи.

Доступ до Інтернет-реєстрації за адресою www.e-konsulat.gov.pl.

За цією адресою ви можете також знайти детальну інформацію щодо візових процедур та заповнення візових анкет у електронній формі.



З У П И Н И С Ь !



Спалюючи рослинність, її залишки або тверді побутові відходи, Ви погіршуєте стан атмосферного повітря. Під час горіння вивільняються небезпечні, а часом і канцерогенні речовини, які викликають захворювання дихальних шляхів, знижують імунітет людини, посилюють негативний перебіг хронічних захворювань, оскільки дим містить у своєму складі оксид азоту, чадний газ, важкі метали та одну з найотруйніших для організму речовин – діоксин. Із тліючого листя і бадилля виділяється бенз(а)пірен, що здатен викликати у людини ракові захворювання.

Спалюючи суху рослинність – ти знищуєш своє здоров'я та довкілля, адже:

- в залишках рослин згорають комахи та інші дрібні живі організми;
- вогнем знищується не лише суха рослинність та її залишки, а й коріння майбутньої рослинності, тому земля на кілька років зменшує ріст свіжої зелені;
- вогонь знищує насіння рослин;
- при спалюванні трави на присадибних ділянках виникає загроза перекидання вогню на житлові будинки;
- дим від вогнищ надовго зависає у повітрі, погіршуючи видимість на дорогах, що призводить до аварій та людських жертв.

Розпорядженням Луцького міського голови від 15.09.2011 № 421 заборонено спалювання опалого листя, залишків рослинності та твердих побутових відходів на території міста.

Відповідно до Кодексу України про адміністративні правопорушення за самовільне випалювання рослинності або її залишків передбачено штраф:

- на громадян – від 170 до 340 грн;
- на посадових осіб – від 850 до 1190 грн.

Не спалюйте опалого листя, рослинних залишків та різноманітних відходів, бо, окрім адмінпокарання для себе, Ви породжуєте найрізноманітніші довгострокові проблеми із власним здоров'ям та здоров'ям Ваших дітей!!!

Просимо Вас при виявленні фактів спалювання різноманітних відходів на території міста повідомляти за тел.:

- 72-33-96, 72-46-95 – Державна екологічна інспекція у Волинській області;
- 15-80 – цілодобова служба оперативного реагування Луцької міської ради;
- 72-49-69 – санітарно-епідеміологічна станція м. Луцька та Луцького району.

Відділ екології Луцької міської ради



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Naszego Drogiego Kolegi
Wiktora Kowalenki
Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy szczerego współczucia

Zarząd Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Fellińskiej na Wołyniu

„Zadanie realizowane w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2011 r. dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.